Rok III. Lwów, dnia 15. marca 1912. Nr. 3.

Przedpłata
z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor:
Henryk Weinert
ul. Panieńska 3.

Administracja:
Miecz. Laskowski
ul. Grunwaldzka 6.

o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

P. P. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

Kilka słów

o najnowszym projekcie noweli do ustawy o podatkach osobistych bezpośrednich z dnia 25. października 1896, Dz. p. p. Nr. 220.

Napisał Franciszek Szymusik.

I.

Przy zastosowaniu w praktyce ustawy z dnia 25. października 1896, Dz. p. p. Nr. 220, okazały się liczne braki i niejasności, które koniecznie wymagały jużto uzupełnienia jużto wyjaśnienia. W pierwszym rzędzie były one powodem wielu błędów przy wykonywaniu ustawy, w dalszym rzędzie zaś wywołały do tego czasu już całe tomy orzeczeń trybunału administracyjnego, — streszczone doskonale w znanem dziele radcy ministerjalnego Edwarda Bugny — który zaszłe błędy prostował i ustawę wyjaśniał. W tym kierunku więc zawiera także projekt noweli do wymienionej ustawy wiele nowych przepisów.

Rząd jednak przy tej sposobność powziął zamiar zmienić postanowienia ustawy także w tym kierunku, ażeby odnośne podatki przynosiły

Skarbowi Państwa większe dochody. Do tego celu zmierzały wszystkie dotychczasowe projekty rządowe, a więc i projekt ostatni, który w wielu względach powtarza tylko dawniejsze.

Chodzi przedewszystkiem o podwyższenie podatku osobisto-dochodowego przy wyższych stopniach dochodu, a nadto o silniejsze opodatkowanie tych osób, które są w mniejszym stopniu obciążone obowiązkami rodzinnymi, lub które rodziny wcale nie mają.

W tym względzie ostatni projekt zatrzymał wyższe granice objęte projektem poprzednim, poza które iść nie wypada, ale w odróżnieniu od poprzednich projektów zaproponował silniejsze obciążenie podatkiem już niższych dochodów mianowicie od 32 stopnia dochodu (10.000 K włącznie do 11.000 kor.) zamiast od 42 stopnia (20.000 K do włącznie 22.000 K).

§§ 157. i 172. projektu noweli określają normy, według których podwyższony podatek osobisto-dochodowy ma być rozdzielony między podatników. Przedewszystkiem chodzi o to, aby przez akcję zmierzającą do podwyższenia przychodu z podatku osobisto-dochodowego nie wstrzymać jego rozwoju i aby gospodarczo słabsza część ludności była najmożliwiej oszczędzona. Podwyższenie musi się zatem obracać w umiarkowanych granicach i dotykać tylko elementy podatkowo silniejsze. Rząd mniema, że podwyższenie podatku, które ma być przeprowadzone we wszystkich stopniach, jest tylko przy tych osobach dopuszczalne, które w porównaniu do innych osób z równym dochodem dlatego mają większe środki pokrywania normalnych środków życia, ponieważ mają troszczyć się tylko o siebie samych, albo tylko o małą liczbę osób gospodarstwa domowego. Dla takich podatników jest proponowane podwyższenie podatku w formie 10 i 15%-wego dodatku.

§ 172.

Jeżeli podatkujący nie ma nikogo w gospodarstwie domowem, któryby był z nim wspólnie opodatkowany, natenczas płaci 15% więcej, jeżeli ma tylko jedną taką osobę płaci 10% więcej. Przy zastosowaniu tego postanowienia uwzględnia się także osoby wymienione w § 157. ust. 5, jeżeli od podatkującego pobierają regularnie więcej niż 5% jego dochodu jako dodatek na utrzymanie, dalej osoby, które na podstawie § 157. ust. 2, 2 zdanie, nie są uwzględnione przy opodatkowaniu głowy gospodarstwa domowego, a nawet przy osobnem opodatkowaniu tych ostatnich odpada podwyższenie podatku dla głowy gospodarstwa domowego.

Przy wyższych stopniach dochodu jest natomiast proponowane progresywne podwyższenie stopni podatkowych. W przedostatnim projekcie podwyższono już przy dochodzie 20.000 K stopę podatkową o 5%, podwyższenie to szło w podobny sposób w górę tak, że przy dochodzie 30.000 kor. wynosiło około 10%, przy dochodzie 200.000 K 20%, a stąd postępowało w górę aż do 30% dzisiejszego podatku tak, że najwyższy wymiar stopy podatkowej dochodził 65%. Obecny projekt różni się od poprzedniego tylko tem, że podwyższenie zaczyna się już od dochodu 10.000 K, naturalnie w odpowiednio mniejszym rozmiarze, mianowicie 2·5%-owym dotychczasowego podatku. Po niektórych wskutek tego powstałych różnicach następuje zgodność obu projektów już od 52. stopnia dochodu.

§ 172. u. 1 i 2 ma opiewać od stopnia 32.

	od więcej niż:	włącznie do:	podatek:
	k o r o n		
32. stopień	10.000	11.000	265
33. „	11.000	12.000	300
34. „	12.000	13.000	338
35. „	13.000	14.000	376
36. „	14.000	15.000	415
37. „	15.000	16.000	455
38. „	16.000	17.000	495
39. „	17.000	18.000	536
40. „	18.000	19.000	580
41. „	19.000	20.000	624
42. „	20.000	22.000	685
43. „	22.000	24.000	770
44. „	24.000	26.000	860
45. „	26.000	28.000	950
46. „	28.000	30.000	1.040
47. „	30.000	32.000	1.135
48. „	32.000	34.000	1.230
49. „	34.000	36.000	1.325
50. „	36.000	38.000	1.420
51. „	38.000	40.000	1.515
52. „	40.000	44.000	1.655
53. „	44.000	48.000	1.850
54. „	48.000	52.000	2.045
55. „	52.000	56.000	2.240
56. „	56.000	60.000	2.440
57. „	60.000	64.000	2.640
58. „	64.000	68.000	2.850
59. „	68.000	72.000	3.060
60. „	72.000	76.000	3.280
61. „	76.000	80.000	3.510
62. „	80.000	84.000	3.740
63. „	84.000	88.000	3.970
64. „	88.000	92.000	4.210
65. „	92.000	96.000	4.450
66. „	96.000	100.000	4.700

Przy dochodzie wyżej 100.000 K, włącznie do 200.000 K wzrastają stopnie co 4.000 K, a podatek co 260 K; przy dochodzie wyżej 200.000 K

włącznie do 210.000 K wynosi podatek 11.680 K; przy dochodzie wyżej 210.000 K wzrastają stopnie co 10.000 K, a podatek co 650 K.

Obok większego obciążenia pewnych dochodów wprowadza jednak projekt także ulgi dla dochodu z osobistej pracy, a mianowicie jeżeli łączny dochód gospodarstwa domowego nie przekracza 4000 K, natenczas wyłącza się z niego dochód z pracy osób należących do gospodarstwa domowego. Celem zabezpieczenia tej ulgi proponowane też są postanowienia §§ 157. ust. 2 i 172. ust. 6.

Celem osiągnięcia lepszych wyników finansowych z podatku osobisto-dochodowego, zaproponował projekt, aby organa wymiarowe podatku osobisto-dochodowego mogły wśród pewnych okoliczności zażądać od podatników zezwolenia na wglądnięcie w ich księgi zawodowe i gospodarcze, celem lepszego uchwycenia rzeczywistego dochodu. Projekt najnowszy nazywa ten środek obligatoryjnem (obowiązkowem) wglądnięciem w księgi i domaga się możności zastosowania jego już w postępowaniu wymiarowem I. instancji (przeciwnie niż projekt poprzedni) i w postępowaniu karnem.

Dodatek do § 210. (anal. 222. dla apelacji).

Wkońcu komisja może uchwalić, aby podatkującego celem ustalenia jego stosunków majątkowych wezwać do zezwolenia na wglądnięcie w jego książki gospodarcze i zawodowe. Jeżeli ksiąg nie prowadzi lub jeżeli do uzupełnienia i stwierdzenia treści ksiąg okaże się to potrzebne, natenczas wglądnięcie może się rozszerzyć także na inne pisma, które służą do ustalenia faktów istotnych dla wymiaru. Uchwała komisji ma oznaczyć fakta, których dowód ma być przez wglądnięcie i zbadanie zapisków i dokumentów uzyskany. Postępowanie określają §§ 272. do 279.

§ 258. 2. Jeżeli karygodna czynność dotyczy podatku osob.-doch. może władza podatkowa wezwać podatnika do zezwolenia na wglądnięcie w książkę (§ 210. 2.). Przytem należy oznaczyć fakta, których dowód ma być przez wglądnięcie w książki uzyskany.

§ 259./3. zawiera zagrożenie kontumacji, na wypadek niedozwolenia wglądnięcia w książki pomimo ponownego wezwania.

Z góry jednak trzeba zaznaczyć, że za tym wnioskiem z wyższych względów prawno-politycznych i etycznych przemawiać nie podobna.

Również jak i projekt poprzedni wprowadza także i najnowszy t. zw. amnestję podatkową t. zn. zapewnia bezkarność za przewinienia podatkowe z lat dawnych temu, kto na przyszłość rzetelne zeznania podaje.

Po ogłoszeniu tej ustawy nie można już dodatkowo zmieniać prawomocnych wymiarów powszechnego podatku zarobkowego, rentowego, osobisto-dochodowego i pensyjnego na niekorzyść podatkujących za czas ubiegły przed jej ogłoszeniem i nie można wdrażać postępowania karnego co do tych podatków za czas dawniejszy.

Sprawy karne wdrożone po 1. styczniu 1911 i wiszące jeszcze w czasie ogłoszenia tej ustawy — mają być zaniechane, bez wydania orzeczenia, jeżeli obwiniony przed 1. stycznia 1912 swoje zeznania sprostuje. W tych wypadkach należy przypisać tylko podatek dodatkowy. Jakichkolwiek zeznań a to wniesionych po ogłoszeniu tej ustawy na najbliższy rok podatkowy nie wolno zużytkować do wymiaru lub postępowania karnego co do jakiejkolwiek daniny publicznej z czasu przed tym rokiem.

Obok podniesienia wyników podatku osobisto-dochodowego zamierza nowela osiągnąć większe przypływy podatkowe z gospodarstwa wielkich asocjacji kapitalistycznych. Normalna stopa specjalnego podatku zarobkowego dla przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków (II. rozdział ustawy) jest już dość wysoka (10%) i projekt wogóle jej nie zmienia, reguluje jednak na nowo dla spółek akcyjnych, komandytowych akcyjnych i gwarectw, wykazujących więcej niż normalną rentowość, podatek dodatkowy.

Odnośne postanowienia zawarte są w § 100. i Rząd spodziewa się z nich większego finansowego wyniku. Dalszym nowym przypływem, który jednak nie nałoży większego ciężaru na spółki (akcyjne), będzie podatek od tantjem, który proponował także projekt poprzedni (237. a).

§ 237. a zawiera osobne przepisy co do opodatkowania poborów członków naczelnictwa, rady nadzorczej i rady zawiadowczej, spółek akcyjnych i komandytowych na akcje, jak płace, remuneracje, tantjemy, marki prezencyjne i inne wynagrodzenia. Mianowicie zaprowadza on od stałych płac kontraktowych podatek pensyjny, a od innych dochodów podatek tantjemowy. Potrącalne są djety do 50 K dziennie i rzeczywiste koszta podróży. Dochody te należy zeznawać osobno (§ 202.) i komisje szacunkowe i apelacyjne mają je też osobno ustalać. Dochody tego rodzaju pochodzące od różnych spółek należy razem zliczać. Bez względu na inny dochód wynosi ten podatek od dochodu do 2000 K 2%, do dochodu 16.000 K 4%,

do dochodu 60.000 6%, a przy dochodzie 60.000 K i wyżej 8%. Podatek jednak ma być tak wymierzonym, że z dochodu wyższego stopnia po odciągnięciu podatku nigdy mniej nie ma pozostać, niż z najwyższych poborów najbliższego niższego stopnia po potrąceniu podatku na ten stopień przypadającego. (Zwykłe zastrzeżenie przy wymiarach).

Spółki tutejszo-krajowe, wyżej wymienione, które wypłacają pobory wyżej oznaczonego rodzaju mają podawać kompetentnej władzy podatkowej corocznie wykazy osób uprawnionych do poboru i wypłacone w roku ubiegłym pobory.

§ 238. ust. 3. zawiera postanowienia, że nie wolno przerzucać podatku tantjemowego na spółki.

Obok obciążeń dla wymienionych spółek zapowiada nowela także pewne ulgi, a to dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych i przedsiębiorstw produkcyjnych Dla pierwszych Rząd zapowiada nowy osobny projekt co do ulg podatkowych, w związku z nowym projektem ustawy regulującej prawa towarzystw, dla drugich projektuje pewne ulgi już obecnie. O ulgach decyduje tu charakter przedsiębiorstwa produkcyjnego (przemysłowego lub rolniczego). Ulgi te proponowane są w § 100. dla nowych przedsiębiorstw z małą rentownością na przeciąg pierwszych lat pięciu. Przytem za podstawę rentowności bierze się równe pojęcie gospodarcze rentowności, jak przy podatku dodatkowym dla spółek akcyjnych, rentujących się ponad pewną miarę.

W związku z tem proponowana nowela zmienia także brzmienie § 94. lit. c, a to w celu ułatwienia rozwoju przedsiębiorstwom produkcyjnym przez zasilanie się kredytem.

Wspomniane postanowienia projektu opiewają:

§ 94. l. c. Kwoty*), które są obracane na oprocentowanie pożyczek wziętych przez przedsiębiorstwa zarobkowe lub rolnicze produkcyjne po wejściu w życie tej ustawy (dnia 1. stycznia 1912) za hipotecznem zabezpieczeniem, lub na obligacje pierwszeństwa lub inne częściowe zapisy długu, mają być wzięte do podstawy wymiaru tylko w $^1/_5$ części, jeżeli w tych formach pożyczony obcy kapitał razem nie wynosi więcej niż $^1/_4$ część włożonego w przedsiębiorstwo własnego kapitału. To uprzywilejowanie odpada, jeżeli odnośne pożyczki zostały jedynie zmienione przez pośrednie lub bezpośrednie skonwertowanie pożyczek przed określonym terminem zaciągniętych.

*) Kwoty te są w całości wolne od podatku rentowego § 125./14. według niniejszego projektu.

§ 100./5./8. Przy przedsiębiorstwach skierowanych do przemysłowej lub rolniczej produkcji, następuje w pierwszych pięciu latach ich istnienia obniżenie stopy podatkowej oznaczonej w pierwszym ustępie według następującej skali, jeżeli podległy podatkowi czysty przychód po wyłączeniu odsetek biernych, doliczonych według § 94. lit. c i f i kwot podatku zarobkowego wynosi mniej niż 4 lub 6 procent od własnego kapitału podatkującego, obracanego w przedsiębiorstwie, a mianowicie wynosi podatek przy zatrzymaniu postanowień ustępu 2 4 przy czystym zysku mniej niż 4 procent — 6 procent, przy czystym zysku 4 do 6 procent — 8 procent, a dopiero przy czystym zysku 6 procent i wyżej — 10 procent.

O ile dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z 6. marca 1906, Dz. p. p. Nr. 58, lub dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych według postanowień tego paragrafu obowiązują korzystniejsze normy opodatkowania, to mają one zastosowanie.

Jako własny kapitał czynny w przedsiębiorstwie uważany jest po myśli poprzednich postanowień przy spółkach akcyjnych, komandytowych na akcje, gwarectwach i towarzystwach wpłacony kapitał zakładowy (Grundkapital, Aktien — Gewerbschafts — Anteilskapital), przy przedsiębiorstwach państwa, krajów i gmin, kapitał stale przeznaczony do przedsiębiorstwa łącznie z rezerwami wykazanemi w bilansie z wyjątkiem funduszów, które według § 95. lit. f i g, mają być uważane jako wolne od podatku. O ile częściowo wolne od podatku przedsiębiorstwa przychodzą pod rozwagę, należy tylko tę część przedsiębiorczego kapitału wziąć za podstawę, która przypada na przedsiębiorstwo podległe podatkowi.

Spółki akcyjne, spółki komandytowe na akcje i gwarectwa bez różnicy rodzaju swego przedsiębiorstwa, których rentowność w roku stanowiącym pods awę wymiaru przy zastosowaniu zasad rachunkowych unormowanych w poprzednich ustępach wynosi więcej niż 10 procent, mają płacić oprócz podatku oznaczonego w 1. ustępie od każdorazowych kwot zysku, wypadających na wyższe procenty, następujący podatek dodatkowy:

za 11 i 12 procent	2 procent
13 i 14 „	4 „
15 i 16 „	6 „
17 do 20 „	8 „
za wszelkie kwoty przenoszące 20 procent .	10 „

§ 84. ostatni ustęp. Postanowienia poszczególnych ustaw, które procentom i poborom rentowym przyznają uwolnienie podatkowe (§ 125. l. 12) nie pociągają za sobą wyłączenia tych poborów z podstawy opodatkowania specjalnym podatkiem zarobkowym. To odnosi się szczególnie także do tych postanowień, które przyznają uwolnienie od podatku dochodowego wprowadzonego ces. pat. z 29. października 1849, Dz. p p. Nr. 439 i wszelkiego podatku na jego miejsce wstępującego.

II.

Jak już wspomniano na początku projekt noweli zawiera wiele postanowień, które obok celów finansowych dopiero co omówionych, stosownie do wyników doświadczenia prągną uzupełnić lub poprawić dotychczasowe postanowienia ustawy. Przejdziemy po kolei ważniejsze.

Projekt uchyla tak przy podatku rentowym jak i osobisto-dochodowym różnicę między stałymi a chwiejnymi dochodami i także tak zwane chwiejne dochody podciąga pod opodatkowanie według stanu, jaki osiągnęły w roku poprzedzającym bezpośrednio rok podatkowy (nie jak dotąd według trzechletniego przecięcia) (§§ 128., 156.). Rozróżnienie to pozostaje nadal tylko przy poborach służbowych.

§ 153. Nowela zmienia także postanowienia dotychczasowej ustawy co do obowiązku podatkowego podmiotów podatku osobisto-dochodowego i rentowego, o ile ci przynależą do królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, lub też są cudzoziemcami. Odnośne postanowienia mają opiewać:

§ 127. Osoby fizyczne i prawne, które mieszkają na obszarze obowiązywania tej ustawy, dalej osoby prawnicze wszelkiego rodzaju, które tu mają swoją siedzibę, podlegają podatkowi rentowemu z całą kwotą swoich poborów podatkowo-rentowych. Jednak pobory płynące z zagranicy są wyjęte od podatku rentowego, jeśli dowodnie za granicą, abstrahując od podatku osobisto-dochodowego odbiorców, podlegają specjalnemu opodatkowaniu bezpośredniemu. Osoby fizyczne i prawne nie mieszkające w kraju podlegają podatkowi rentowemu co do tych poborów, które podlegają unormowanemu w § 133. odciąganiu (potrącaniu) podatku, jakoteż co do wszystkich innych podatkowi podległych poborów, które z tych krajów otrzymują.

Podatkowi osobisto-dochodowemu podlegają: osoby fizyczne, które mieszkają w terytorjum obowiązywania tej ustawy, lub też przebywają tu dla zarobku, albo też dłużej niż rok z całym swoim dochodem, wyjąwszy gdyby w kraju, nie podlegającym tej ustawie, posiadali realności, lub też prowadzili stałe przedsiębiorstwo, lub z kasy obcego kraju pobierali pobory służbowe lub pensje i dochód z tych źródeł był już w tym kraju dowodnie opodatkowany podatkiem dochodowym lub innym równorzędnym podatkiem i odnośny kraj co do dochodu z tutejszo-krajowych źródeł tego rodzaju postępuje według zasad wzajemności. W tym samym rozmiarze podlegają także podatkowi osobisto-dochodowemu i krajowcy, którzy pozostając w tutejszo-państwowej służbie lub w służbie wspólnej, mieszkają poza terytorjum obowiązywania tej ustawy, o ile tam nie są pociągnięci do odpowiednich podatków państwowych bezpośrednich, (§ 153.).

Nowela rozszerza także obowiązek płacenia podatku osobisto-dochodowego na pobory członków rad zawiadowczych wypłacone przez tutejszo-krajowe spółki akcyjne, bez względu na to, czy oni mieszkają za granicą (§ 153., 2. d).

Ze względu na powyższe przepisy rozszerzono także postanowienia § 285, dając rządowi możność przestrzegania postanowień ustawy.

W *§ 157. u. 5.* postanowiono, że regularne datki między małżonkami oraz rodzicami i dziećmi mają być potrącone od dochodu dawcy, jeżeli je już opodatkowano w kraju u odbiorcy.

W pierwotnym projekcie rządowym do ustawy z 25. października 1896, Dz. p. p. Nr. 220, był ustęp, że członkowie gospodarstwa domowego odpowiadają za tę część podatku, która przypada od ich dochodu dodanego do łącznego dochodu gospodarstwa domowego. Ustęp ten jednak nie dostał się do ustawy, a tymczasem w praktyce okazała się nieraz potrzeba takiego postanowienia. Radzono sobie wprawdzie zapomocą nakładania zarządzonej przez Ministerstwo skarbu t. zw. subsydjarnej odpowiedzialności, ale Trybunał administracyjny tego postępowania nie uznawał. Projekt więc obecnie przywraca to postanowienie w § 157. (Jest to jeden mały przykład, jak parlament zmienia czasem projekty ustaw na gorsze). Dotyczy ona także korporacji zakonnych, kapituł, jawnych spółek handlowych, które mają w przyszłości odpowiadać za podatek przypisany ich członkom, względnie spólnikom (§ 158. u. 2). Dodać tu należy, że celem opodatkowania członków zakonu przyjęto fikcję, że każdy z nich pobiera z ogólnego dochodu zakonu równą część, i od odpowiedniej części tego dochodu wymierzano każdemu z nich podatek osobisto-dochodowy. Gdy jednak przyszło do płacenia tego podatku, członkowie zakonów żebrzących nie mieli go z czego zapłacić, gdyż ślubowawszy ubóstwo nie posiadają żadnego majątku. Konwenty także nie chciały tego podatku płacić, gdyż ustawa nie nakłada na nich tego obowiązku. Zmiana § 158. rozwiązałaby więc kwestję odpowiedzialności konwentu za podatek osobisto-dochodowy zakonników, ale brzmienie odnośnych postanowień powinnoby być jeszcze wyraźniejsze i jaśniejsze.

Wysokość potrącać się mających premji asekuracyjnych podniesiono z 200 na 300 K względnie z 400 na 600 K. Pozwolono także potrącać taksę wojskową (§ 160. 3, 5). Według projektu wolno także potrącać anuitety z długów hipotecznych, jeżeli nie przenoszą 1 procent dłużnego kapitału i rocznie nie przekraczają 600 K, a to przy łącznym dochodzie nie wyższym niż 2400 K. Chodzi tu o ulgi dla małych rolników (§ 160. 7), korzystających z długotrwałego kredytu, prowadzących w istocie jeszcze gospodarstwo naturalne, dla których zatem spłaty gotówką są uciążliwe.

Pewne ulgi dla podatkującego zawiera projekt § 211.

. Jeżeli podatkujący ma dać pewne wyjaśnienia komisji, a nie chce zeznawać przed całą komisją (§§ 209. i 210.), natenczas może komisja wybrać delegację, z przewodniczącym lub jego zastępcą na czele, która podatkującego przesłucha. Jeśli do delegacji miałby należeć konkurent podatkującego, a ostatni wykazał, że mu to może przynieść szkodę (przez zdradzenie tajemnicy interesów), natenczas może żądać wykluczenia konkurenta z delegacji. Delegacja ma następnie komisji złożyć sprawozdanie, podając tylko daty niezbędne dla wymiaru a opuszczając szszegóły nie mające tego znaczenia.

Projekt proponuje także pewne uproszczenia w załatwianiu odwołań. Według § 220. tylko usterki zaszłe przy wygotowywaniu nakazów płatniczych przez władzę podatkową, może komisja szacunkowa sama sprostować, wszelkie zaś inne odwołania winna przedłożyć ze swę opinją komisji apelacyjnej. Nowela postanawia, że jeżeli komisja szacunkowa, względnie przewodniczący uznają, że podniesiony w odwołaniu zarzut zaszłych braków (wadliwości) postępowania wymiarowego jest uzasadniony, może je uchylić już przed wydaniem opinji. W wypadkach, w których opodatkowany roczny dochód nie przenosi 6.000 K, winna komisja szacunkowa nawet sama odwołanie załatwić, jeżeli uzna, że należy odwołanie całkowicie uwzględnić, (§ 22.).

Postanowienia karne doznają pewnej zmiany już ze względu na zmianę materjalnych przepisów podatkowych. Projekt zaprowadza jednak pewne ulgi — n. p. co do przedawnienia karygodności.

§ 245. Karygodność czynności oznaczonych w §§ 239. i 240. gaśnie, gdy winny, zanim został przesłuchany jako winny, lub pierwsze zawezwanie celem takiego przesłuchania, lub też wiadomość, że przeciw niemu takowe doniesienie uczyniono, otrzymał, swoje zeznania u kompetentnej władzy sprostował, lub też uzupełnił.

Karygodność czynności karygodnych oznaczonych w § 243. gaśnie, gdy podatkujący przed terminem wyżej oznaczonym obowiązkową deklarację lub doniesienie, lub zeznanie wniesie.

§ 246. rozszerza naruszenie tajemnicy urzędowej także na świadków, informatorów i rzeczoznawców.

§ 251. Karygodność czynności i zaniechań oznaczonych w §§ 239., 240., 243. i 247. zgasła przez zadawnienie, jeżeli winny w przeciągu lat pięciu po upływie roku podatkowego, w którym czynność karygodną lub zaniechanie popełnił, nie został pociągnięty do odpowiedzialności; jeżeli jednak karygodna czynność lub zaniechanie odnosi się do kilku lat podatkowych, to bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się dopiero z końcem ostatniego roku pod uwagę przychodzącego.

Przedawnienie przerywa się nową karygodną czynnością, lub zaniechaniem rodzaju w poprzednich paragrafach oznaczonego. W tym wypadku przedawnienie wcześniejszego przekroczenia nie następuje przed przedawnieniem ostatniego przekroczenia.

Przedawnienie zachodzi jednak wśród wszelkich okoliczności co do tych przekroczeń, które w okresie 10 lat po upływie okresu wymiarowego, do którego się odnoszą, nie stały się przedmiotem postępowania karnego.

Powyższa zmiana i uzupełnienie postanowień nastąpiła ze względu na to, aby umożliwić interesowanym przedewszystkiem wcześniejszy powrót na drogę legalną i zyskanie amnestji od następstw karnych, z drugiej zaś strony nie utrudniać władzy podatkowej wdrażania postępowania karnego, gdzieby ono do postępowania wymiarowego dało się przyczepić.

§ 256. Minister skarbu może kilka okręgów wymiarowych podatkowych złączyć w jeden okręg podatkowy karny i do przeprowadzania dochodzeń karnych i wydawania orzeczeń karnych co do określonych czynności karnych, dla tego całego okręgu przeznaczyć jedną władzę podatkową w tym okręgu położoną. Wśród pewnych okoliczności z ważnych powodów może też do przeprowadzania dochodzenia i wydania orzeczenia delegować pewną władzę podatkową, nie tę, któraby dla pewnego podatnika w danym wypadku wydawała się kompetentną.

§ 259./4. Jeśli obwiniony nie może stale stawić się do śledztwa, to władza podatkowa może go wezwać, aby mianował władzy zastępcę do interwenjowania podczas śledztwa; zaniedbanie tego stawia się na równi z nieusprawiedliwionem niejawieniem się; te postanowienia mają też zastosowanie, gdy obwiniony zachorował, a słabość, według świadectwa lekarskiego nie pozwala mu wprawdzie na osobiste jawienie się, jednak nie wyklucza udzielenia informacji.

§ 272. pozostawia nadal podatkującemu m o ż n o ś ć ofiarowania wglądnięcia w księgi.

§ 273. zezwala na przedsięwzięcie wglądnięcia w księgi także przez urzędnika władzy podatkowej wyznaczonego przez tę władzę, a nawet każdego innego członka komisji, jeśli się na niego zgodzi władza podatkowa i podatkujący.

Przeciw przyzwaniu rzeczoznawcy rachunkowego i zaprzysiężonego tłumacza, może podatkujący wnieść zarzuty, ma on też prawo przyzwać rzeczoznawcę rachunkowego i męża zaufania na swój koszt.

§ 275. Minister skarbu na wniosek władzy podatkowej lub komisji lub na prośbę podatnika, może z ważnych powodów zarządzić, ażeby wglądnięcie w książki nastąpiło przez inną władzę podatkową i inną komisję aniżeli kompetentną według §§ 210., 258. i 272. W takich razach może też jej przysługiwać dalsze załatwienie głównej sprawy.

* *
*

Projekt spodziewa się z wykonania proponowanych postanowień wzrostu dochodu o 15 miljonów koron, a mianowicie: z opodatkowania spółek akcyjnych o 1·3 do 1·4 miljona koron, z podatku osobisto-dochodowego o 12·5 miliona, z podatku tantjemowego o 1 miljon. Projekt przypuszcza jednak ten wzrost pod warunkiem wejścia w życie obligatoryjnego wglądnięcia w książki, co jednak według mego zdania w sposób proponowany byłoby z wyższych względów łatwo zrozumiałych, niefortunnem postanowieniem.

Lwów, 6. lutego 1912.

Franciszek Szymusik.

O reformie administracji władz skarbowych. *)

Ze świeżo utworzoną cesarską komisją dla przyspieszenia reformy administracji wiążą się największe nadzieje, albowiem ma ona za zadanie złe trwające już od wieku usunąć i rozwiązać przy współudziale najznakomitszych mężów nauki i praktyki, którymi Austrja obecnie rozporządza, problem niestety przez szerszą publiczność niedoceniany.

Czego należy się spodziewać od reformy, aby zasłużyła rzeczywiście na to zaszczytne miano? Zmniejszenia pracy w urzędach, usunięcia istniejącej dzisiaj ociężałości aparatu administracyjnego, podwyższenia produktywności tegoż i jakości wykonanej pracy, jakoteż nie mniej zmniejszenia kosztów. Ostatni punkt właściwie tworzy główny moment interesu, jaki przywiązuje publiczność do reformy administracji i wobec niezadawalniającego położenia finansowego państwa jest rzeczywiście wielkiego znaczenia, choć nie jest najważniejszym punktem reformy.

Mamy zamiar naszkicować program reformy administracji skarbowej w ściślejszem tego słowa znaczeniu, a więc władz, którym powierzono wymiar i zarząd opłat państwowych, który to dział według naszego zdania powinien także stać się przedmiotem dyskusji w cesarskiej komisji. Częstokroć naturalnie musimy zadowolnić się tylko wskazówkami i odstąpić od dokładnego opisu obecnego stanu.

1. Umniejszenie pracy.

Popularną jest, między częstymi skargami na obecny stan administracji, skarga, że administracja za drogo kosztuje i że zatrudnia za wiele rąk. Gdy w ogólności nie można twierdzić, że urzędnicy nie wypełniają swoich obowiązków i że za mało pracują, zawiera więc żądanie zmniejszenia ilości urzędników już samo w sobie twierdzenie, że w urzędach wiele pracy nieproduktywnej idzie na marne. Temu rzeczywiście nie można zaprzeczyć. Przyczyna tego w administracji skarbowej, jak również i w wielu innych gałęziach administracji państwowej leży w przestarzałym systemie kompetencji władz i w nadmiarze instancyj. Że rozdział kompetencji dziś już tylko zaledwie historycznie można wyjaśnić, a rzeczowemi potrzebami nie da się usprawiedliwić, na to można przytoczyć wiele przykładów!

Według § 57. ustawy o należytościach, rozstrzygnięcia, czy przy masach spadkowych udowodniono rzeczywiście nieściągalność aktywów należy do kompetencji krajowej Dyrekcyi skarbu. Według ustawy o cechowaniu złota i srebra, odstąpienie na prośbę strony od prawnego postępowania przysługuje odmiennie niż w innych wypadkach krajowym władzom, a w razie odrzucenia prośby rozstrzygnięcie rekursu jest zastrzeżone Ministerstwu skarbu. Również tylko Ministerstwu skarbu przysługuje według ustawy o ostemplo-

*) „Mitteilungen des Zentralvereines der Finanzkonzeptsbeamten" Nr. 1—2 z. 1912, tłum. *F. .K.*

waniu kart do grania prawo złagodzenia kary zastępczego aresztu z powodu przekroczeń.

W dziale podatków bezpośrednich, uregulowanych dopiero w najnowszych czasach przez ustawodawstwa, zastrzeżone dotychczas krajowym władzom skarbowym, prawo rozstrzygania o prośbach o zniżenie podatku osobisto-dochodowego z powodu zmniejszenia się dochodu o więcej jak $^2/_8$ kwoty przyjętej za podstawę wymiaru (§ 232 ust. o bep. pod. osob.), jak również prośby o stosunkowe odpisanie podatku domowo-czynszowego z powodu nieściągalności czynszów, możnaby bez wahania przenieść na władze podatkowe I. instancji.

W uregulowaniu kompetencji władz wykonawczych można w ostatnich czasach spostrzec parę uproszczeń, jak na przykład przyznanie władzom I instancji prawa przyznawania czasowego uwolnienia od podatku domowo-czynszowego dla nowych domów, upoważnienie do odpisywania podatków z tytułu nieściągalności, oraz udzielanie zwłoki i pozwalanie na spłacanie w ratach zaległości podatkowych. Lecz i tutaj możnaby jeszcze o wiele rozszerzyć zakres działania I. i II. instancji. Jeszcze dotychczas należy prawo odpisywania podatków realnych z tytułu nieściągalności (bez wątpienia ze względu na odpowiedzialność nieruchomości) do kompetencji Ministerstwa skarbu, chociaż wnioski na egzekucyjną sprzedaż realności rozstrzyga krajowa władza skarbowa. W niektórych postanowieniach z nowego zakresu działania krajowych władz skarbowych z roku 1906 można zauważyć nawet cofanie się wobec poprzedniego prowizorycznego zakresu działania z roku 1902, jak n. p. prawo udzielania urlopów przysługiwało przedtem krajowym władzom skarbowym bez ograniczenia aż do trzech miesięcy, podczas gdy obecnie prawo to przysługuje im tylko do sześciu tygodni, a urlopów do sześciu miesięcy, mogą udzielać jedynie za przedłożeniem świadectwa lekarskiego, co często powoduje, że nawet w wypadkach, gdy potrzeba dłuższego urlopu dla rekonwalescencji nie ulega żadnej wątpliwości, z czysto formalnych względów zatrudnia się lekarza rządowego.

Gdy więc obecnie zachodzi konieczna potrzeba zbadania ustalonych przez ustawy i rozporządzenia przepisów kompetencyjnych, to niemniej należałoby poddać dokładnemu przedyskutowaniu pytanie, czy przynajmniej w sprawach podlegających orzecznictwu administracyjnemu nie należałoby zmniejszyć ilości instancji. W dziale podatków stałych istnieje wprawdzie już zasada, że tok instancji przy wymiarze podatków kończy się na krajowych Władzach skarbowych. Jednak nawet w myśl ustaw o bezpośrednich podatkach osobistych istnieje możliwość rekurowania do Ministerstwa skarbu w pewnych pod względem merytorycznym błahych, formalnych kwestjach.

W dziale stempli i należytości, nowa ustawa z 20. lutego 1907, Dz. u. p. Nr. 52, zaprowadziła w odniesieniu do dawnego ustawodawstwa, które uznawało trzy instancje, a nawet w wypadkach, w których z powodu szczególnej łatwości wymiaru poruczano wymiar podatku urzędom podatkowym, cztery instancje, tylko małe uproszczenia. W ilości Władz orzekających tylko

o tyle odstąpiono od pierwotnej zasady, że przy należytościach nie przekraczających 200 K, tok instancji kończy się na krajowych Władzach skarbowych. Na dwie instancje ograniczono zatem postępowanie administracyjne przy mniejszych wymiarach należytościowych (poniżej 200 K) tylko w tych wypadkach, gdy według ustawy kompetencyjnej urzędem wymierzającym należytość w I. instancji jest Urząd wymiaru należytości lub oddział należytościowy Dyrekcji okręgów skarbowych. Gdy więc przy różnicy, jaka zachodzi niewątpliwie między wymiarem podatków bezpośrednich a należytościami, uważa się za niemożliwe zupełne uwolnienie Władz centralnych od orzecznictwa w sprawach należytościowych, to jednak możnaby znaleść drogę pośrednią, aby uciążliwy balast rekursów należytościowych, który dzisiaj w równej mierze przygniata pod względem merytorycznym i manipulacyjnym krajowe Władze skarbowe i Ministerstwo, w ten sposób rozdzielić, by na przyszłość obciążał tylko jedną z tych instancji. Ministerstwu naprzykład możnaby zastrzec orzecznictwo w wypadkach szczególnie zawikłanych, (n. p. umowy spółkowe, należytości uiszczone przez spółki i przedsiębiorstwa) oraz uczynić je ostatnią instancją w wypadkach, w których zaczepiona część należytości wynosi poważniejszą kwotę (przy należytościach stemplowych naturalnie należałoby oznaczyć niższą kwotę). W tych jednak wypadkach należałoby Ministerstwo skarbu ustanowić II. instancją przeciw orzeczeniom I. instancji z opuszczeniem kraj. Władz skarbowych.

(Analogiczne przepisy znajdujemy już w ustawodawstwie o środkach prawnych przeciw wyrokom i orzeczeniom sądów powiatowych, w których II. instancją jest Sąd obwodowy III. zaś Najwyższy Trybunał.)

W łączności z tem należałoby także pomyśleć o organach cenzurujących. Widocznem bowiem jest, że wielka część pracy prawniczo wykształconych urzędników, którzy są wyłącznie zatrudnieni badaniem aktów należytościowych sporządzonych przez urzędników I. instancji, nie odpowiada pod względem finansowym kosztom na to wyłożonym. Rewizja aktów wymiarowych powoduje również dłuższe przetrzymywanie aktów w organach cenzurowych, co znowu działa hamująco na tok czynności Władz wymiarowych. Często także zdarzają się komplikacje przy usuwaniu usterek Władz cenzurujących, gdy ustawowo powołana do rozstrzygania Władza wymiarowa nie chce się zgodzić na opinję prawną Władzy cenzurującej. I nasuwa się pytanie czy nie byłaby wystarczającą wyrywkowa rewizja aktów wymiarowych, połączona z dokładną lustracją należytościowych urzędów wymiarowych.

Czynności Departamentu rachunkowego 1 b., badania przez specjalnie wyszkolone siły aktów wymiarowych przedsiębiorstw obowiązanych do składania publicznych rachunków, należałoby uważać za szczególnie ważne ze względu na wysokie sumy podatków, wymierzanych towarzystwom akcyjnym i innym według II. działu ustawy o bezp. pod. os. opodatkowanym przedsiębiorstwom. Lecz i tego twierdzenia nie można podtrzymywać bez wyjątków, zwłaszcza, odnośnie do licznych małych spółek. Możnaby zarzucić, że niebezpiecznem by było powierzenie czynności wymiarowych, które zawsze wyma-

gają większych specjalnych znajomości buchalterji i rutyny, władzom wymiarowym i referentom, którzy wymiarem podatku według II. działu mogą zajmywać się najwyżej 1 lub dwa tygodnie w ciągu roku, gdyby większe wymiary nie podlegały cenzurze. Tego niebezpieczeństwa można jednak uniknąć przez powierzenie wymiaru tego podatku dla całego kraju jednej władzy wymiarowej znajdującej się w stolicy kraju, względnie, kreowanie specjalnie dla wymiaru tego podatku osobnej Władzy wymiarowej. Pokrzywdzenia przez to publiczności nie należy się obawiać, albowiem jak doświadczenie uczy, wszystkie czynności dotyczące wymiaru tego podatku załatwia się bez wyjątków w drodze pisemnej.

Przyczyną bezcelowego powiększania pracy i opóźniania jej jest także nieuzasadnione rzeczowo ślepe trzymanie się t. zw. drogi służbowej. Gdy Ministerstwo na zapytanie lub skargę strony chce się poinformować o stanie sprawy, to w przeważającej liczbie wypadków jest zbytecznem żądanie wyjaśnień od Władz I. instancji za pośrednictwem Władz krajowych, które następnie znowu wyniki dochodzeń muszą przedkładać Ministerstwu osobnem sprawozdaniem. Dotychczasowa praktyka prowadzi do tego, że krajowe Władze zatrudnia się w ten sposób bezpotrzebnie sprawami, które dla nich nie przedstawiają żadnego bezpośredniego interesu i w których one nie mogą bez wskazówek Władzy centralnej wydawać żadnych zarządzeń. Naturalnie nie ma się na myśli wyłączać Władze krajowe w tych wypadkach, w których Władza centralna po przeglądnięciu aktów uważa za stosowne zwrócić je z pewnymi uwagami lub zarządzeniami. Każda ponad potrzebę wychodząca praca, każda nadwyżka pracy nieusprawiedliwiona wyższymi względami, stoi w sprzeczności z zadaniem poważnej administracji i jest nawet niebezpieczną, ponieważ to, co ma być wykonaniem obowiązku służbowego spycha do nieekonomicznego zużywania sił, do czczej formalistyki. Istniejące zatem zwyczaje i przepisy wewnętrznego urzędowania muszą być z tego punktu widzenia poddane surowej krytyce. Co się tyczy reformy właściwej manipulacji kancelaryjnej, najlepszy punkt wyjścia tworzy zainaugurowana przez poprzedniego namiestnika Austrji niższej i popierana całą jego powagą reforma kancelaryjna, której zalety (systematyczny podział czynności, decentralizacja kancelarji, przyznanie pierwszeństwa odręcznym załatwieniom bez sporządzania referatu, bieżący sposób pisania) same rzucają się w oczy już choćby dlatego, że tworzy system całkowicie obrobiony, który został już wprowadzony w wielkiej części państwowych urzędów administracyjnych. W dziale administracji skarbowej należałoby ten system uwzględnić w kraj. Dyrekcjach skarbu i Dyrekcjach okręgu skarbowego. (W kraj. Dyrekcji skarbu w Niższej Austrji wprowadzono ten system już od wielu lat.) Dla Władz podatkowych I. instancji ma system ten mniejsze znaczenie, albowiem tu usuwa się zupełnie w toku postępowania wymiarowego zwykła korespondencja przy której nie używa się zwykłego protokołowania aktów. Również, ze względu na szczególny charakter robót przydzielonych należytościowym urzędom wymiarowym, musi się wyjść daleko poza ramy dzisiejszego pouczenia urzędowego, jak to się stało

już przed 8-miu laty przy sposobności wydania przepisów kancelaryjnych dla Centralnego Urzędu taks i wymiaru należytości. Chociaż więc przy przeprowadzaniu reformy należy uważać na potrzeby pojedynczych gałęzi służby, to jednak byłoby wskazanem, aby w obrębie tych samych Władz obowiązywały także jednakowe przepisy manipulacji kancelaryjnej i zerwano z istniejącym jeszcze dotychczas partykularyzmem, który nie przyczynia się do ułatwienia pracy, zwłaszcza, przy porozumiewaniu się pojedynczych Władz i przy zmianie personalu. Należałoby przytem wyrazić życzenie, aby zerwano całkiem z zachowanymi jeszcze przy niektórych Władzach formami t. zw. etykiety kancelaryjnej i położono większy nacisk na pojedyncze i jasne wyrażanie się, logiczną budowę zdań i dokładne przedstawienie sprawy. Listę wydanych w tym celu zarządzeń należałoby jednak po pewnym przeciągu czasu poddać szczegółowemu badaniu co do ich potrzeby, gdyż w przeciwnym razie wiele z rozporządzeń mógłby spotkać los nieuwolnionego z warty szyldwacha w parku Schlüsselburgskim.

Wkońcu należałoby usunąć nieproduktywną pracę t. zw. pośrednich aprobantów, którzy aprobują akta referentów i dopiero następnie oddają funkcjonarjuszom mającym prawo dawania t. zw. „expediatur“. Mam tu na myśli szczególnie akta wypracowane w Departamentach rachunkowych, które są często zaopatrywane w pięć do sześć podpisów. (W kraj. Dyrekcyi skarbu w Niższej Austryi odstąpiono przed paru laty, ku zadowoleniu wszystkich interesowanych od tego zwyczaju.) Gdyby prawo załatwienia bez aprobaty mniej skomplikowanych spraw powierzono z pewnemi zastrzeżeniami także t. zw. przydzielonym urzędnikom, możnaby w ten sposób uwolnionych od bezcelowej pracy referentów zatrudnić bezpośredniem opracowywaniem trudniejszych spraw, a młodszych urzędników zachęcanoby w ten sposób do pracy i co nie powinno być lekceważonem, podniesionoby ich poczucie odpowiedzialności. W rzeczywistości, stanowisko referentów nie różniłoby się wtedy wiele od stanowiska przydzielonych urzędników, zwłaszcza w oddziałach, którym powierzono wyłącznie sprawy administracyjne. Należałoby więc obmyśleć środek, aby przeniesienie prawa orzecznictwa na większą ilość urzędników, przy widocznych zaletach przyspieszenia toku postępowania, nie przyczyniło się do rozbicia jednolitości urzędu. Zwłaszcza przy większych urzędach, o ile szczególna zdolność i praktyczność naczelnika nie usunie tej potrzeby, trudnoby było zrezygnować z połączenia pokrewnych działów w wyższe jednostki administracyjne, zawiadywane przez kierowników grup stojących ponad większą ilością departamentów. A właśnie ta okoliczność, że pod orzecznictwo takiego kierownika dojdą tylko szczególnie ważne sprawy i że pole jego działania nie będzie ograniczonem tylko na specjalne sprawy jednego działu służby spowoduje, że kierownik taki będzie mógł wyrobić sobie szersze pole widzenia, będzie mógł wyrównywać sprzeczności w łonie tej samej Władzy i przez wymianę doświadczeń działać kształcąco na szerszą grupę urzędników. Wielkiego ułatwienia czynności urzędowych możnaby dokonać także przez praktyczne i więcej potrzebom odpowiadające uregulowanie pewnych przepisów

ustawowych, normujących postępowanie administracyjne w sprawach skarbowych. (Ostatecznym celem powinno być ustanowienie jednolitych zasad dla całego postępowania administracyjnego w sprawach skarbowych.) N. p. możnaby zmienić postanowienia ustawy z r. 1876 przyznające stronom 30-dniowy termin do wnoszenia odwołań, (termina stanowczo za długie w porównaniu z przepisami w postępowaniu sądowem i administracyjnem). Ustawa ta jest szczególnie łaskawą dla stron, podczas gdy zadaniem Władz byłoby ze względu na porządek, przez ścisłe przestrzeganie przepisów formalnych przyzwyczaić publiczność do większej baczności w obcowaniu z Władzami. W wypadkach przekroczenia terminu, usprawiedliwionych nadzwyczajnymi okolicznościami, można ustanowić prawo „przywrócenia do pierwotnego stanu" istniejące dotychczas w Administracji skarbowej tylko w dziale postępowania karnego w sprawach należytościowych, przyczem odnośną prośbę powinna załatwiać Władza, która się ostatnia sprawą zajmowała. Gdyby następnie jako miejsce wnoszenia środków prawnych ustanowiono nie tak jak obecnie Władzę, która wydała zaczepione orzeczenie, lecz Władze I. instancji (porównaj § 2. ust. z 12. maja 1896, Dz. p. p. Nr. 101, odnośnie do postępowania Władz politycznych) możnaby w ten sposób osiągnąć uproszczenie i znaczne przyspieszenie postępowania.

Wielkiem złem są nieudolne i szczególnie w dziale podatków stałych nieodpowiednie przepisy o doręczaniu. Jako dowód ustawowy doręczenia ma służyć recepis podpisany przez stronę lub jej pełnomocnika. Otóż przy wielkiej liczbie pism, które wysyła się corocznie zwłaszcza w wielkich miastach przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego zdarza się codziennie, że adresat w chwili zjawienia się organu doręczającego nie jest obecny w domu, a nawet gdy posłaniec, co jest trudnem do przeprowadzenia, po raz drugi zjawi się w mieszkaniu nie może napewno liczyć na zastanie adresata. Pismo mimo tego zostawia się w mieszkaniu a odnośny recepis podpisuje bądźto członek rodziny, bądź też osoba zatrudniona w przedsiębiorstwie i to albo swojem imieniem, albo, co się najczęściej zdarza, nazwiskiem adresata. W pierwszym wypadku może Władza zaraz po otrzymamiu recepisu sprawdzić niewłaściwość doręczenia, w drugim jednak razie okoliczność ta z reguły nie może być zaraz rozpoznaną. Gdy więc następnie w postępowaniu rekursowem, środek prawny zostanie odrzucony z powodu przekroczenia terminu, lub też strona zwalcza zastosowanie zaoczności z powodu braku odpowiedzi na zapytanie i bądźto sama zwróci uwagę na niedoręczenie pisma do rąk własnych, bądź też niewłaściwość tę spostrzeże się z urzędu, musi się zastosować nieważność postępowania i zniesienie orzeczenia. Komplikacji, jakie się przy dotychczasowych normach o doręczaniu zdarzają możnaby w wielu wypadkach uniknąć, gdyby ustawowo uznano za ważne doręczenie wezwań także do rąk pełnoletnich członków rodziny, lub osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie adresata, o ile strona wyraźnie nie zastrzeże sobie doręczania pism do rąk własnych.

Również pożądanem by było ustawowe uznanie przedstawienia strony (Vorstellung) i udzielenie urzędom prawa uwzględniania we własnym zakresie działania tych zażaleń, gdy uznają je za uzasadnione. Proponowane do § 221. przedłożenia rządowego zmiany ustawy o podatkach osobistych (Nr. 542 dodatku do stenograficznego protokołu Izby posłów XXI. sesja) dające komisjom szacunkowym prawo rozstrzygania o odwołaniach przy dochodzie rocznym nie przekraczającym 6.000 K byłoby znacznem ulżeniem dla II. instancji i przyczyniłoby się do szybszego postępowania w sprawach rekursowych. Jedynie z kół praktyków wyrażono życzenie, aby prawo to rozciągnąć na wszystkie te wypadki w których wymiar zwyczajowo odbywa się w subkomisjach szacunkowych (t. j. przy dochodzie rocznym poniżej 8.000 K).

Przyspieszone, skrócone postępowanie, analogiczne z postępowaniem mandatowem, mogłoby znaleźć zastosowanie nie tylko jak to wykazuje przedłożony projekt w postępowaniu przed policją i władzami politycznemi, lecz także w dziale prawa skarbowego, szczególnie w procesie o przekroczenia należytościowe i postępowaniu karnem w sprawach podatkowych. Skromna próbka takiego postępowania istnieje już dawno w przepisach o postępowaniu przy ukróceniach stemplowych. W dziale tym możnaby uskutecznić wielkie ułatwienie dla Władz i publiczności, gdyby przy prośbach nieostemplowanych lub niedostatecznie ostemplowanych nie robiono zaraz usterek (Befund), lecz wezwano stronę kartką korespondencyjną do zapłacenia w przeciągu krótkiego terminu ukróconej należytości stemplowej i dopiero po upływie tego terminu należałoby przypisać oprócz ukróconej należytości, także karę stemplową. Wniosek ten możnaby usprawiedliwić tem, że według dotychczasowych przepisów osobom wnoszącym osobiście podania należy zwrócić uwagę na nienależyte ostemplowanie, następnie, że u osób prywatnych nie można się spodziewać należytej znajomości najróżnorodniejszych przepisów stemplowych i że osobom wnoszącym podania do Władz nie można imputować usiłowania popełnienia rozmyślnego przekroczenia. Przy takiem postępowaniu, zmniejszonoby liczbę nocjonowań (Befunde), oraz ułatwionoby znacznie pracę (odpadłoby wydawanie nakazów płatniczych, przypisywanie, doręczanie, likwidowanie i pobieranie kwot, oraz stosunkowo do małych należytości bardzo droga egzekucja, jak również rekwizycja aktów przy rekursach). Skarb państwa otrzymałby należytość stemplową znacznie prędzej i uniknęłoby się wiele nieściągalności, które powoduje tylko przypisywanie należytości po upływie wielu miesięcy i trudność doręczenia nakazu z powodu zmiany mieszkania, lub miejsca pobytu. A ubytek kar stemplowych, które i tak najczęściej bywają opuszczane, w ten sposób prawie nie da się odczuć.

Wdzięcznem polem dla prób reformy byłoby także postępowanie karne. Nieracjonalny system kar, który przy przekroczeniach należytościowych i podatkowych oznacza prawie zawsze karę wielokrotnością ukróconej należytości, jest główną przyczyną przeciągania się w nieskończoność karnego postępowania skarbowego aż do stadjum ściągnięcia kary. Albowiem strony, ze względu na wygórowaną wysokość kar nawet po prawomocności wyroku

pokładają całą nadzieję w wyniku prośby o łaskę. Byłoby więc bardzo pożądanem w miejsce tej mało elastycznej kary wielokrotnej, oznaczyć kary pieniężne w kwotach minimalnych i maksymalnych (te ostatnie mogłyby być nawet bardzo wysokie i oznaczone wielokrotnością ukróconej należytości) tak, że Władza orzekająca mogłaby w postępowaniu karnem w szerszym zakresie uwzględniać indywidualne stosunki i nie potrzebaby było tak częstego zniżania kar w drodze łaski.

II. Podwyższenie produkcyjności i polepszenie jakości pracy.

W dotychczasowych dyskusjach o reformie administracji nie wzięto pod uwagę zmian zasadniczych w organizacji Władz skarbowych i uznano tylko za pożądany rozdział administracji skarbowej i władz politycznych a więc oddzielenie od Starostw Oddziałów podatkowych i przeistoczenie tychże na samoistne Urzędy. (Studja o wewnętrznej reformie administracji 1904.) Niemniej jednak można zadać pytanie czy utworzone dla podatków niestałych i istniejące w wielkich krajach koronnych Dyrekcje okręgów skarbowych, które od r. 1891 zostały zaopatrzone w osobne, urząd w urzędzie stanowiące, Oddziały należytościowe są usprawiedliwione względami technicznemi administracji i mogą wykazać rację bytu. Gdyby zaś od Dyrekcji okręgów skarbowych oddzielono Oddziały należytościowe, które już dzisiaj mają tak odrębną organizację, iż Dyrektor okręgu skarbowego nie ma prawa aprobowania aktów należytościowych, pozostałoby w niektórych Dyrekcjach okręgu skarbowego 2—3 urzędników konceptowych z 1 urzędnikiem w VI. randze jako naczelnikiem. Dla działu należytościowego, jak to przykład mniejszych krajów koronnych wykazuje, nie potrzeba wcale decentralizacji Władz, gdyż bezpośrednia styczność ze stronami należy tu do rzadkich wyjątków a przy wielkiej rozległości okręgów skarbowych zaleta bliskości urzędu istnieje właściwie tylko dla siedziby władzy okręgowej i najbliższej okolicy. Jeżeli dla Austrji górnej i Pobrzeża wystarcza jeden urząd wymiaru należytości, to nie można pojąć dlaczego n. p. w niewiele większej Austrji niższej muszą oprócz istniejącego we Wiedniu Urzędu wymiaru należytości istnieć jeszcze cztery Oddziały należytościowe. Połączenie większej ilości tych oddziałów należytościowych w jeden urząd wymiaru należytości przyniosłoby ze sobą zalety skoncentrowania jednakowych czynności w jednym miejscu jak n. p. równomierny rozdział pracy, wykształcenie dzielnych sił fachowych i zapobiegłoby częstej zmianie urzędników wywierającej nie bardzo korzystny wpływ na tok urzędowania.

Gdybyśmy zaś pogodzili się z oddzieleniem oddziałów należytościowych i połączeniem 2 lub więcej w jeden Urząd wymiaru należytości to niektóre Dyrekcje okręgów skarbowych pozostałyby tylko z bardzo skromnym personalem.

Istnienie osobnych Dyrekcji okręgów skarbowych byłoby wtenczas usprawiedliwionem tylko w stolicach krajów koronnych, w okręgach grani-

*

cznych oraz w okolicach przemysłowych z większą produkcją podlegającą opłacie podatków spożywczych. Inne Dyrekcje należałoby przekształcić na inspektoraty skarbowe i temu systemowi dać pierwszeństwo przed tworzeniem z dotychczasowych okręgów skarbowych większych jednostek administracyjnych, gdyż przez stworzenie zbyt wielkich okręgów utrudnionoby bezpośredni nadzór tak ważny w dziale podatków niestałych.

Musimy sobie jednak uprzytomnić, że nadzieje połączone z reformą doznałyby gorżkiego rozczarowania, gdyby ziszczenie ich było oparte tylko na powyższych zarządzeniach mogących spowodować jedynie skromne oszczędności.

Kto bezstronnie obserwuje rozwój stanu urzędniczego w pojedynczych krajach koronnych, a lektura odnośnych przedłożeń budżetowych ostatniego dziesiątka lat daje pod tym względem bardzo interesujące wyniki, spostrzeże prawie we wszystkich działach administracji większe lub mniejsze powiększenie stanu personalu tak, że nie bez słuszności można stwierdzić tendencję zarządu administracji państwowej do powiększania liczby swoich organów. I nie jest tajemnicą, że dzisiejsze stosunki awansowe polegające także w niższych i średnich klasach na aperturach przy których liczba systemizowanych wyższych posad jest bardzo zależną od ogólnej liczby urzędników z natury rzeczy wzbudziły w większej części grup urzędniczych życzenie pomnożenia sił.

Gdybyśmy jednak wyszli nawet z założenia, że obecny stan urzędników nie wychodzi nigdzie poza konieczną potrzebę, mimo tego same względy słuszności każą przyznać, że choćby ogólna liczba sił urzędniczych nie mogła być zmniejszoną, liczba prawników przekracza bardzo rzeczywiste zapotrzebowanie.

Powodem przesycenia administracji państwowej prawnikami jest nie tyle przeświadczenie o ich uniwersalności ile niepodlegająca już od dłuższego czasu krytyce, nadzwyczajna podaż sił prawniczych, wywołana nieodpowiadającą potrzebom ekonomicznym polityką szkolną.

A może także wpływa w pewnej mierze na obecny stan nieszczęsna terminologja urzędowa. Ponieważ czynność prawników w administracji państwowej polega wyłącznie na dziale konceptowym zostali prawnicy fałszywie nawet oficjalni nazwani urzędnikami konceptowymi i utarło się mniemanie, które z czasem wyrosło na rodzaj dogmatu, że ze względu na przepisy prawne wszystkie prace konceptowe powinne być zastrzeżone wyłącznie dla prawników. I doszło do tego, że w krajowych Władzach skarbowych, w których jeszcze do niedawnego czasu (n. p. w Niższej Austrji jeszcze przed 12 laty) referat każdego załatwienia musiał pozostawać w aktach, konceptowe prace tylko wtedy były powierzane niekonceptowym urzędnikom, gdy wkraczały w zakres działania departamentów rachunkowych lub ze względu na przepisy łatwiej przez te departamenty mogły być wykonane. Obecnie podrzędne prace konceptowe jak przygotowywanie wpływających podań do załatwienia, załatwianie pojedynczych spraw załatwianych według stereotypowych formuł, doniesienia formalne i t. p. bywają powierzane siłom pomocniczym (urzędni-

kom kancelaryjnym, oficjantom i pomocnikom) przynajmniej w tych oddziałach, które są należycie w siły te zaopatrzone. Mimo tego zaopatrzenie krajowych Władz skarbowych i Dyrekcji okręgów skarbowych w siły prawnicze można jeszcze uważać za bardzo bogate. Lepiej już przedstawia się stan sprawy w dziale podatków stałych, gdzie właściwa czynność konceptowa (referaty) zajmuje podrzędne miejce wobec działu wymiarowego. W tym zaś dziale obok przeważającej i tu liczby prawników są zatrudnieni urzędnicy rachunkowi i kancelaryjni, a często chociaż tylko dorywczo i inne siły pomocnicze. W ten sposób ma dział podatków stałych, który najpóźniej bo dopiero w drugiej połowie lat ośmdziesiątych stał się domeną prawników, najbardziej postępową organizacją. Nawet przy bardzo ostrożnem ocenianiu można stwierdzić, że z wpływów krajowych Władz skarbowych 25 do 30% należy do spraw bardzo pojedynczych, dalsze zaś 30 do 40% można skwalifikować jako średnie pod względem trudności załatwienia. Przezto jednak wcale nie powiedziałem jakoby przy załatwianiu tych spraw nawet pierwszych 25% chodziło o sprawy przy których załatwianiu nie potrzebaby wcale wiadomości prawniczych lub znajomości przepisów. Należy jednak uznać różnicę między wiadomościami prawniczemi a wykształceniem prawniczem. W większej ilości wypadków musi pierwszy koncypjent być obznajomiony tylko ze specjalną ustawą i najważniejszymi przepisami odnoszącemi się do postępowania w dziale odnośnych podatków. Rutyna, zdrowy chłopski rozum i łatwość wysłowienia się mogą tu wiele zdziałać, gdy nie zabraknie odpowiedniego pouczenia i pokierowania przez doświadczonego kierownika. Dla wielu gatunków spraw zbytecznem by było nawet poprzednie przeglądanie wpływów przez kierującego urzędnika (rozmyślnie opuszczam tu nazwę referenta, aby zaznaczyć możliwość, że w większych oddziałach także i innym urzędnikom konceptowym oprócz referentów można powierzyć nadzór nad pewną częścią spraw) i wystarczyłoby tylko przeglądanie czystopisów, które o ile referat miałby pozostać w aktach razem z referatami, powinne być podpisywane. Dla mniej szablonowych spraw wystarczyłaby krótka uwaga na akcie przy badaniu wpływów (n. p. tak lub nie, jako polecenie uznania lub odrzucenia prośby, zacytowanie paragrafu, wyraz techniczny celem wskazania kierunku dalszych dochodzeń i t. p.) aby koncypjentowi wskazać drogę załatwienia sprawy.

Z większych działów, które możnaby w większej mierze obsadzić nieprawnikami wymienię egzekucję podatków i należytości (przyznawanie zwłoki podatkowej, rat, odpisy), podatek domowo-czynszowy, niektóre pojedyncze sprawy stemplowe, większą część agend, dotyczących powsz. podatku zarobkowego IV. klasy, prawie wszystkie sprawy pensyjne, kondykty, i zajęcia poborów urzędniczych i w końcu większą część wpływów, dotyczących spraw personalnych. W większej części dotyczących oddziałów potrzebny by był właściwie tylko jeden prawnik jako kierownik oddziału. Także w Dyrekcjach okręgów skarbowych przy niektórych sprawach (n. p. obsadzanie trafik), możnaby całkiem dobrze zrezygnować z pomocy fachowo wykształconych prawników. W dziale podatków spożywczych trzeba zwrócić

uwagę na to, że od czasu wprowadzenia i ulepszenia technicznej kontroli skarbowej pole działania prawników bywa coraz bardziej ścieśnionem. W dziale podatków stałych podział aktów wprawdzie nie według ich treści, lecz podług łączącego się z załatwieniem interesu fiskalnego, nie spotkałby się ze szczególnemi trudnościami. Tak jak obecnie obok terytorjalnego podziału agend na dzielnice przy większych władzach, także wymiar podatku dla wyżej opodatkowanych bywa powierzany osobnym urzędnikom, tak samo mogłoby na przyszłość dalej postąpić rozgatunkowanie spraw według ich społecznej doniosłości, stworzenie oddziałów dla spraw mniejszej wagi i powierzenie ich siłom nieprawniczym. Myśl częściowego zastąpienia prawników, przez nową kategorję urzędników (aktuarjuszów), których zadaniem byłoby załatwianie mniej ważnych spraw leżących na granicy między pracami kancelaryjnemi a robotą konceptową, została już przy pierwszem ogłoszeniu planu nadzwyczaj sympatycznie przyjętą, albowiem ściśle biorąc jest ona tylko dalszym rozwojem dziś istniejących zapatrywań a przedewszystkiem sposobem, który przy odpowiedniem celowi przeprowadzeniu, mógłby rzeczywiście sprowadzić powstrzymanie wzrostu ilości urzędników. Mimo tego w planie tym można dostrzec wiele ciemnych punktów. Przedewszystkiem należy spytać, poco stwarzać nową kategorję urzędników, zamiast powierzenia lżejszych prac konceptowych urzędnikom rachunkowym i kancelaryjnym (przy ewentualnem pomnożeniu personalu w tych dwu grupach i zwinięciu odpowiedniej liczby posad konceptowych). Nie można bowiem zaprzeczyć, że krajowe Władze skarbowe pomiędzy wielką liczbą urzędników rachunkowych, z których w wielu krajach koronnych tylko mała część jest używaną do właściwych prac rachunkowych i cenzurowych (po myśli rozp. ces. z r. 1866 o służbie rachunkowej), mają cały szereg wykształconych, o wysokim poczuciu obowiązków i pracowitych urzędników, których mogłyby użyć do prac konceptowych. Również znajduje się między urzędnikami kancelaryjnymi a także czego nie należy przeoczać, między pomocnikami kancelaryjnymi wiele uzdolnionych i dzielnych jednostek, którym już obecnie chociaż w ciaśniejszych rozmiarach, powierza się roboty konceptowe, lub przynajmniej bezwątpienia nadawałyby się do tych czynności. Stworzenie nowej kategorji urzędników miałoby więc tylko tę zaletę w późniejszych czasach (gdyż z początku nie możnaby zaczynać od przyjmowania samych aspirantów na urzędników), że urzędnicy należący do tej grupy mieliby jednolite wykształcenie.

Wychodzimy bowiem z założenia, że od kandydatów na urzędników w tej nowej grupie będzie się żądać egzaminu dojrzałości lub przynajmniej ukończenia szkół średnich, gdyż takie przynajmniej wykształcenie musi być ze względów ściśle rzeczowych pożądanem przy obsadzaniu tych posad. O wiele jednak ważniejszem aniżeli wyniesiony z ław szkolnych zasób ogólnego wykształcenia, będzie planowe przystosowanie istniejących wiadomości do konkretnych rządowych celów i wpojenie nowych fachowych wiadomości, która to nauka powinna następować według pewnej metody i w miarę potrzeby. Jeżeli który z zarzutów podnoszonych przeciw stanowi urzędniczemu

może mieć jakie uzasadnienie to przedewszystkiem ten, że stylistyczna łatwość wysłowienia się i co należy również dodać, często nawet poprawność wyrażeń nie stoi na odpowiedniej wysokości.

Przyczyny tego zjawiska nie ograniczonego zresztą tylko na stosunki austryjackie, mogą interesować zarówno filologów i psychologów jak i praktyków z zarządu administracji państwowej, badanie jednak ich przyczyn zaprowadziłoby nas trochę za daleko. Bez przeceniania jednak wpływu nauki na naturalne zdolności i indywidualny pociąg do dalszego kształcenia się, należy uważać za pożądaną do naszych celów, jeżelibyśmy rzeczywiście dążyli do poprawy, systematyczną naukę gramatyki, logiki i formy załatwiania urzędowych spraw, czyli t. zw. stylu urzędowego. Uprawiana w szkołach handlowych nauka kupieckiej korespondencji powinna otrzymać dodatek przez wprowadzenie nauki stylu urzędowego i praktyki kancelaryjnej przy władzach administracyjnych. Oprócz takiej nauki, mam tu na myśli obowiązujący kurs dla praktykantów na aktuarjuszów, należałoby wprowadzić już w obrębie urzędu odpowiednią celowi służby skarbowej naukę ogólnych przepisów postępowania i najelementarniejszych przepisów podatkowych, a oprócz tego od aspirantów przeznaczonych według potrzeby do pewnego działu służby skarbowej należałoby żądać gruntowniejszych fachowych wiadomości z odnośnego działu (podatki stałe, należytości i t. p.).

Aby wyniki oczekiwane z zaprowadzeniem nowej kategorji urzędników mogły się jak najprędzej okazać, nie będzie można zadowolić się przyjmowaniem samych aspirantów i oczekiwaniem na naturalny przyrost sił, lecz trzeba będzie — co w dziale administracji skarbowej nie napotka na żadne trudności — sięgnąć po istniejące już i w wielkiej części odpowiednie siły z innych działów, a powstałe w ten sposób w odnośnych działach luki zapełniać przez nowe przybytki.

O ile chodzi o urzędników rachunkowych to kwestja, czy część tychże należałoby przenieść do nowego statusu, czy też pozostawić dalej w statusie rachunkowym i przydzielić tylko do służby w dziale konceptowym byłaby podrzędnej wagi wobec tego, że w myśl obecnych zamiarów wykształcenie i stosunki awansowe w nowej grupie urzędników nie miałyby się różnić od stosunków w dziale służby rachunkowej.

Za obopólną wymianą sił w obu kategorjach, aż do czasu wzmocnienia nowej kategorji urzędników przemawiałby ten wzgląd, że w ten sposób istniałaby zawsze możliwość późniejszego lub w miarę potrzeby przygodnego użycia urzędników wykształconych w dziale rachunkowym do służby w tym dziale. Możnaby nawet zapewnić możliwość przenoszenia się do nowego statusu zgłaszającym się dobrowolnie kwalifikowanym urzędnikom rachunkowym. Utworzenie nowej kategorji urzędników mogłoby mieć i tę dobrą stronę — (co może zadowoli tych, którzy w zaprowadzeniu awansu czasowego widzą niebezpieczeństwo obniżenia ambicji u urzędników) — że dla dzielniejszych urzędników kancelaryjnych i podatkowych a nawet oficjantów, możnaby stworzyć rodzaj premji za szczególną działalność i zdolności, dając im mo-

żliwość awansu społecznego i biurokratycznego. Ze względu na żądane od nowo wstępujących aspirantów wykształcenie, możnaby w grupie tej zastrzec tylko pewną ilość posad dla kandydatów powyżej wymienionej kategorji i żądać oprócz dłuższej praktyki próbnej, także złożenia egzaminu.

W nierozerwalnym związku z reformą służby stoi także konieczność uwolnienia od ręcznej pracy w tych wypadkach, gdzie odnośna czynność lepiej i prędzej na drodze mechanicznej t. j. przy użyciu maszyn mogłaby być wykonaną. Jakkolwiek w obdzieleniu urzędów maszynami do pisania zrobiono znaczny postęp w ostatnich latach, to jednak techniczne urządzenia w urzędach pozostawiają wiele do życzenia w porównaniu z instytucjami prywatnemi. Inicjatywie poszczególnych władz rządowych zakreślono bardzo ciasne granice dając im bardzo szczupłe środki pieniężne do rozporządzenia. Należałoby odstąpić od dotychczasowego zapatrywania, że przy sprawianiu względnie pomnażaniu maszyn do pisania jedynym względem miałaby być tylko możliwość zmniejszenia ilości sił (wynik taki z wyjątkiem ekspedytu w którym większa sprawność maszyny sprowadza natychmiastowe oszczędności, byłby możliwym tylko przy większych władzach) i zadowolić się przy używaniu maszyn do dyktowania ułatwieniem i podwyższeniem wydatności pracy urzędników konceptowych. Gdy dotychczasowe doświadczenia na tem polu nie były całkiem zadowalniające, to przyczyną tego zjawiska był niebardzo staranny wybór sił pisarskich przeznaczonych do pisania na maszynie. Nie potrzeba bowiem udowadniać, że samo ukończenie kursu nauki pisania na maszynie i stenografji, bez dłuższej praktyki nie wystarcza, aby uznać kandydatów za wprawnych pisarzy na maszynie (u nas uznano za zbędne nawet ukończenie kursów i przy sprawianiu maszyn zamieniono po prostu pisarzom pióro na maszynę *Przyp. Red.).* Przy wielkiej podaży maszynowych sił pisarskich i niewątpliwie bardzo dobrych warunków płacy w służbie państwowej, pokrycie zapotrzebowania nie napotkałoby na żadne trudności, gdyby zarząd administracji państwowej zechciał się choć trochę kierować zdrowym egoizmem prywatnych przedsiębiorstw. Metoda zastosowana przy przyjmowaniu pomocniczych sił kancelaryjnych będzie nadzwyczaj ważną zwłaszcza w czasie, gdy jak przyjmujemy i spodziewamy się, zarząd administracji przystąpi do planowego zmniejszania posad prawników, albowiem w tym wypadku mianowanie rzeczywiście wyborowych sił stanie się koniecznością. Ze względu na wyższą służbę konceptową nie wchodzi w rachubę samo tylko maszynowe wygotowywanie czystopisów, które wykonuje się w oddzielonych od biur konceptowych, izbach pisarskich. O wiele więcej powinien zarząd administracji starać się o podniesienie produktywności pracy poszczególnych urzędników konceptowych. Urzędnik konceptowy powinien być uwolniony od niezmiernej straty czasu i wielkiego natężenia fizycznego i umysłowego spowodowanego przymusem własnoręcznego spisywania dłuższych wypracowań konceptowych i powinno mu się umożliwić dyktowanie (wolne lub na podstawie notatek) i wygotowywanie w ten sposób referatów, a o ile możliwe także równocześnie i czystopisów. Ten jedyny racjonalny sposób

używania sił konceptowych postępuje jednak bardzo powoli nawet tam, gdzie stoją do rozporządzenia wyborowe maszynowe siły pisarskie. (Ze stanowiska konceptowych urzędników byłby przyjemniejszy dyktat stenograficzny, przy którym można większą ilość słów na minutę dyktować. Lecz pomijając to, pozyskanie odpowiedniej ilości rzeczywiście dobrych i odpowiadających zadaniu stenografów byłoby trudniejsze niż pisanie na maszynie, jeszcze po dyktacie stenograficznym następuje mozolne przepisywanie tegoż i korektura, która często więcej czasu zabiera niż przy dyktatach pisanych na maszynie, ponieważ te ostatnie dyktujący może poprawić w czasie dyktowania). Kierujące władze pozyskałyby jednak jeszcze większą wdzięczność wszystkich urzędników zmuszonych przez swoje stanowisko do sporządzania dłuższych referatów, gdyby jak najprędzej wprowadziły w użycie przy władzach rządowych aparaty do dyktowania. Przy używaniu tych aparatów jest dyktujący urzędnik zupełnie niezależny od siły pisarskiej, nie potrzeba równoczesnej obecności obydwu, przez co odpada wzgląd na godziny urzędowe, wpływające często niekorzystnie na dyspozycje pracującego urzędnika. Według dotychczasowej praktyki bowiem, zwłaszcza gdy chodzi o referenta lub kierownika urzędu, jest tenże dopiero przy końcu godzin urzędowych w możności zabrać się ze skupieniem i bez obawy częstszych przerywań do dłuższego referatu. Jednak koniec godzin urzędowych zmusza zwykle do przedwczesnego przerwania pracy i rozkładania tejże na szereg dni. Przy użyciu zaś wspomnianego aparatu byłby urzędnik w możności w czasie dogodnym n. p. w późniejszych godzinach popołudniowych i wieczornych dyktować, sporządzenie zaś referatu mogłaby wykonać siła pisarska nawet w czasie jego nieobecności podczas zwykłych godzin urzędowych. Odpadłby przytem także wzgląd na wprawność stenografa lub pisarza na maszynie tak, że urzędnik mógłby dowolnie szybko dyktować i w ten sposób także zaoszczędziłoby się wiele czasu.

Lecz musimy jasno postawić postulat, który w dotychczasowej dyskusji często był dotykany, o przyszłym stanowisku urzędników konceptowych. Bo, że ono w przyszłości będzie i być musi innem, jest jasnem dla każdego, kto się choć trochę zajmował problemem reformy. Nadeszła bowiem godzina upadku liczebnego panowania prawników, lecz nikt rozumny nie będzie opłakiwał przeszłości. Kto serjo myśli o zarządzie administracji i o swojem powołaniu może sobie tylko życzyć, aby wraz z innemi przesądami porzucono i dotychczasową praktykę przydzielania większości prac konceptowych urzędnikom o akademickiem wykształceniu. Świadomy swojej wartości prawnik jest przekonany, że przyszłe zarządzenia (a reforma administracji jakkolwiekby w szczegółach wypadła, musi spełnić ten postulat) nie przyniosą mu poniżenia, lecz całkiem przeciwnie stworzą dopiero drogę do niedostępnych dziś szczytów. Uwolniony od przygniatającego i najdzielniejsze umysły zrażającego balastu aktów, będzie mógł dopiero w całkiem innym niż dotychczas kierunku zająć się swoją duchową i społeczną misją.

Jakie zaś będzie jego przyszłe stanowisko w organiźmie rządowym można sobie łatwo wyobrazić na podstawie dotychczasowych wywodów. W przyszłości będzie prawnik obrabiał bezpośrednio tylko trudniejsze prace, wymagające rzeczywiście studjów akademickich, na wyższych zaś stanowiskach, gdy dotychczasowa pozycja szefów oddziału się zmieni będzie coraz mniej czynnym jako zwykły aprobant bardziej jednak jako inicjator, jako organ nie zajmujący się drobiazgami, lecz zato pilnujący wytycznej linji obranego kierunku, którato czynność jest dopiero godną człowieka o wyższem wykształceniu. *Spiritus rector non revidens:* tak możnaby określić zadanie przyszłych kierowników. Myśli, która od dawna zaprząta umysły prawników skarbowych powierzenia prawniczo wykształconym urzędnikom pod pewnymi zastrzeżeniami prawa samoistnego decydowania w sprawach administracyjnych czyli dania im pewnego rodzaju prawnie unormowanej niezawisłości stoi ciągle na przeszkodzie obawa o zmiejszenie się dochodów z podatków. Nie potrzeba jednak dowodzić, że po przeprowadzeniu tej myśli, dziś tylko teorytycznie rozważanej i po rozcięciu sztucznego węzła, łączącego dziś jeszcze na szkodę obydwu Władz administrację skarbową i polityczną znaczenie organów zarządu skarbowego, albo ściślej powiedziawszy judykatury skarbowej gwałtownie się podniesie. A co z naciskiem zaznaczamy zupełnie uprawnione interesa fiskalne, które Skarb państwa nie chciałby bez prawa kontroli powierzać pojedynczym choćby najzdolniejszym i najbardziej obowiązkowym urzędnikom mogłyby być strzeżone przez stworzenie instytucji podobnej do Prokuratorji, którąby można połączyć z istniejącą instytucją krajowych inspektorów podatkowych, oraz przez zmianę przepisów o prawie wnoszenia odwołań przez Przewodniczącego komisji i Władzę podatkową. Podanie jednak bliższych szczegółów musimy sobie zastrzec na czas późniejszy.

Gdy przyjmiemy, że stanowisko prawnika w administracji państwowej będzie o tyle wyższem od dzisiejszego, że do spełnienia połączonych z niem obowiązków nie wystarczy sama pilność i pewna rutyna, musimy sobie zadać pytanie, jak najlepiej przygotować prawnika, mającego się poświęcić służbie skarbowej i jak wprowadzić go w służbę i przy rozważaniu zaś tego pytania natrafiamy na dwa sprzeczne zapatrywania. Mówiliśmy bowiem dotąd tylko o prawnikach. Tymczasem istnieje popularne dziś dążenie, popierane przez wpływowych mężów nauki, stworzenia fakultetu nauk społecznych obok wydziałów prawniczych, czyli lepiej powiedziawszy rozdzielenia nagromadzonego dziś na jednym Wydziale materjału naukowego na dwa fakultety prawniczy i nauk społecznych. I jasnem jest, że po spełnieniu tego życzenia wystarczy dla kandydatów do służby skarbowej ukończenie wydziału nauk społecznych. Frekwencja jednak na tym Wydziale byłaby przez dłuższy czas bardzo słabą z powodu wstrzymanego przez reformę administracji przyjmywania prawników do służby państwowej a i później nie podniosłaby się wcale z powodu ogromnego popytu urzędników z akademickiem wykształceniem.

Pomijając jednak ten zarzut musimy zastanowić się, czy niewątpliwie znaczne korzyści, jakieby przyniosła intenzywniejsza nauka nauk społecznych w szkołach wyższych w późniejszem praktycznem użyciu w służbie skarbowej, nie zostałyby za drogo okupione złemi następstwami, połączonemi z oddzieleniem wydziału prawniczego. O ile bowiem chodzi o państwową administrację skarbową nie można pominąć faktu, że w I. i II. instancji wydaje się bardzo wiele prawniczo-administracyjnych orzeczeń, które przynajmniej w ważniejszych wypadkach wymagają koniecznie prawniczego przygotowania. Jeżeli żądamy zadowalających wyników pracy w niektórych działach przepisów skarbowych, szczególnie w pierwszej linji w dziale należytościowym następnie w niektórych działach ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych, szczególnie zaś w dziale rentowym i przy wykonywaniu przepisów karnych, nie możemy zrzec się choćby ogólnej znajomości prawa handlowego, prawa karnego i procesowego. Po zaprowadzeniu Wydziału nauk społecznych zostałaby jeszcze bardziej upośledzona swoboda ruchów prawników względnie „ekonomistów“, która i dziś ma już bardzo ścieśnione pole działania, ograniczone granicami politycznemi i narodowemi, zwłaszcza w porównaniu z medykami i technikami. Młody człowiek będzie zmuszonym zaraz po maturze wybrać sobie pewien dział z materjału dzisiejszych nauk prawniczych. Zastępcy zaś stron, którzy będą się mogli rekrutować wyłącznie ze słuchaczy Wydziału prawniczego spostrzegą niebawem, że konieczne dla nich ze względu na podniesienie się znaczenia zastępywania stron w sprawach skarbowych, wiadomości ekonomiszno-społeczne będą mogli nabywać tylko drogą uboczną. Chyba że po wprowadzeniu reformy studjów stworzy się nowy rodzaj zastępców stron z praktyków wychodzących z grona urzędników skarbowych.

Myśl taka byłaby może sympatycznie przyjęta przez urzędników, dla których na razie miałaby więcej idealne znaczenie, spotkałaby się jednak z zaciętym oporem dzisiejszych zawodowych zastępców stron.

Gdyśmy jednak zaprzeczyli nie wartości gruntownego wykształcenia ekonomicznego, lecz celowości stworzenia osobnego Wydziału dla nauk społecznych, ze względu na stosunki austryjackie nie chcieliśmy przez to bynajmniej powiedzieć, że przynoszona dzisiaj przez kandydatów na urzędników suma nauk nie mogłaby być zwiększoną.

W błędzie jednak byłby ten, ktoby chciał dzisiejsze braki zarzucać uniwersytetom. I dziś bowiem mają prawnicy na uniwersytetach sposobność rozszerzania swej wiedzy we wszystkich kierunkach, całego jednak materjału naukowego nie jest w stanie wyczerpać nawet najpilniejszy uczeń. Musimy także przyznać, że nie wszystkie wiadomości, potrzebne do osiągnięcia idealnego typu wykształconego urzędnika skarbowego mają bezwzględną wartość, taką, by każdy słuchacz prawa miał moralny obowiązek je posiąść. Wartość bowiem tych wiadomości jest tylko względną i opłacającą trud włożony celem ich zdobycia tylko w razie osiągnięcia odpowiedniego praktycznego stanowiska. Albowiem skarbowym urzędnikom administracyjnym nie tyle potrzeba pogłębienia teoretycznych wiadomości nauk skarbowych i statysty-

cznych ile nabycia znajomości różnych form organizacji społecznych t. j. wiadomości z działu bankowego i giełdowego poznania zwyczajów handlowych, prowadzenia ksiąg, towaroznawstwa, technologji e. t. c.

Do tego celu należałoby urządzić specjalne kursa w porozumieniu z akademją handlową lub eksportową, pochodzący zaś z grona kandydatów na urzędników frekwentanci tych kursów wiedzieliby w jakim celu nabywają te specjalne wiadomości, podczas gdy w razie urządzenia podobnych wykładów na uniwersytetach słuchacze zajmowaliby się niemi więcej w sposób dyletancki. W razie utworzenia takich kursów, (które gdyby liczba aspirantów należących do jednego działu administracji była za małą możnaby tak urządzić, by aspiranci z kilku pokrewnych działów mogli ich słuchać z korzyścią) należałoby zwrócić uwagę, aby na kursa te poświęcono odpowiedni przeciąg czasu dający słuchaczom możność gruntownego opanowania materjału naukowego, oraz aby frekwentantów kursów nie obciążano w czasie nauki pracami zawodowemi odrywającemi ich od nauki. Idealnem byłoby ustanowienie dla słuchaczy na czas trwania kursów, które mogły by być połączone z odpowiednim celowi encyklopedycznym przedstawieniem całego prawa skarbowego i ćwiczeniami praktycznemi w cięższych sprawach, tylko dwu lub trzygodzinnego zajęcia biurowego względnie uwolnienie ich w pewnych dniach w tygodniu zupełnie od pracy biurowej. Kursy te najwyżej cztero do 5-cio miesięczne należałoby jednak ustanowić jako obowiązkowe dla wszystkich kandydatów w drugim roku służby, gdyż wtedy słuchacze mieliby już pewne praktyczne wiadomości z różnych działów służby.

Gdy przez stworzenie nowego typu urzędników (aktuarjuszów) zmniejszy się znacznie obecne obciążenie konceptowych urzędników będzie mogło i musi się inaczej ukształtować „wprowadzanie“ w służbę praktykantów. Obecne bowiem czynności praktykantów załatwią w przyszłości aktuarjusze. Praktykant konceptowy będzie mógł wtedy być traktowany rzeczywiście jako naukowo wykształcony pomocnik, lecz również będzie musiał dać dowody swego wykształcenia. Po nauce zwykłych form urzędowych nie zaprzęgnie się go na lata całe do tej samej roboty i nie zabije w ten sposób pod jarzmem umysłowej pańszczyzny pragnienia wiedzy pełnego jeszcze zapału młodzieńca, lecz owszem przy przydzielaniu mu czynności będzie się więcej uważać na względy dydaktyczne aniżeli na bezpośrednie potrzeby biura i w ten sposób zaznajomi go się stopniowo z rozmaitego rodzaju sprawami i uzdolni do dalszej samodzielnej pracy.

Dla młodego urzędnika nie powinno być bowiem załatwianie aktów ostatecznym celem, lecz służyć w pierwszej linji do celów dydaktycznych. W czasie służby przygotowawczej, którą należałoby unormować podobnie jak praktykę sądową, powinien praktykant w przeciągu trzech lat (przypuszczalny czas praktyki) poznać praktycznie wszystkie działy służby (n. p. podatki stałe w ciągu 1—1$^1/_2$ lat, należytości 1—1$^1/_2$ lat, podatki niestałe i czysto administracyjne czynności $^1/_2$ do $^3/_4$ roku) przyczem powinien przez szereg miesięcy być zatrudnionym także w II. instancji a również powinno

mu się dać możność poznania obok stosunków miasta stołecznego także gospodarcze i społeczne stosunki prowincji.

Przedewszystkiem jednak należałoby zreformować przepisy praktycznego egzaminu dla wyższej służby konceptowej przy Władzach skarbowych. Ludzie niefachowi nie mogli by bowiem uwierzyć, że dziś jeszcze mogą obowiązywać przepisy wydane w połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku, bezpośrednio po wydaniu sędziwej ustawy karnej i ordynacji cłowej i monopolowej. (Zarząd podatków stałych nie należał wtedy jeszcze do Dyrekcji skarbu.) Chociaż komisje egzaminowe starają się o ile możności usunąć przepaść istniejącą między obowiązującemi przepisami a życiem obecnem, (w Austrji niższej wprowadzono obok egzaminu pisemnego z działu ustawy karnej także egzamin pisemny z działu służby do której kandydat został przeznaczony) to jednak obecnym stosunkom nie może odpowiadać ani organizacja komisji egzaminacyjnych zasiadających dziś jeszcze w siedzibie wyższego Sądu krajowego pod przewodnictwem członka tego Sądu, ani też przepisy o przedmiocie i metodzie egzaminów.

Pożądanem by było zadawanie przy egzaminach pisemnych pisanych pod klauzurą tematu z działu służby kandydata, a oprócz tego żądanie pracy domowej o temacie z nauk społecznych, prawa skarbowego lub polityki skarbowej. Egzamin ustny należałoby z jednej strony rozszerzyć przez włączenie przepisów wspomnianych przy proponowaniu odrębnego kursu, z drugiej jednak strony rozdzielić dziś już za obszerny materjał prawa skarbowego w ten sposób aby kandydat ze swego działu służby musiał wykazać wiadomości obejmujące wszystkie szczegóły (sposób urzędowania, judykaturę i stan literatury) z innych jednak działów tylko wiadomości encyklopedyczne jakich się wogóle żąda przy dzisiejszych egzaminach. Bardzo dobrym sposobem poznania niezawiśle od wiedzy fachowej nabytej drogą pamięciową także umysłowych zdolności kandydata byłoby żądanie swobodnego wykładu, któryby kandydat musiał wygłosić o pewnej sprawie przed komisją egzaminacyjną lub przed gremjum w krajowej Dyrekcji skarbu.

(Takie egzamina istnieją już dla kandydatów wyższej służby skarbowej w Bawarji).

Ponieważ urządzone w ten sposób egzamina otrzymałyby zupełnie inny charakter, byłoby pożądanem powołanie do komisji egzaminacyjnych oprócz praktyków także i mężów nauki (profesorów szkół wyższych).

Takie przepisy (praktyka obowiązująca wszystkich kandydatów i obejmująca wszystkie działy służby skarbowej, praktyczno-teoretyczny kilkumiesięczny obowiązkowy kurs, i przystosowana do dzisiejszych wymogów zmiana przepisów o egzaminach) dałyby dopiero gwarancję, że urzędnicy poświęcający się w przyszłości wyższej służbie skarbowej odpowiedzą, o ile wynik pracy byłby zależnym od nabytych wiadomości, podwyższonym wymogom służby.

Najdogodniejszą porą do gruntownej zmiany wykształcenia młodszych urzędników konceptowych byłby właśnie czas w którym z powodu reorganizacji Władz nastąpiłoby stopniowe zmniejszanie obecnej liczby urzędników,

wobec czego nie zachodziłaby potrzeba uważania praktykantów w pierwszych latach służby za siły robocze.

Kursy okolicznościowe o pojedynczych gałęziach wiedzy skarbowej, wykłady i pogadanki wieczorne, które przed kilku laty we Wiedniu zbierały licznych słuchaczy, dają Władzy przełożonej pojedynczy środek, którym mogą skutecznie zapobiec w przyszłości popadnięciu w szablon młodszych urzędników. Naturalnie, że dobra polityka urzędnicza nie może kierować się tylko względami idealnymi. Dobre wynagrodzenie, zadowalniające unormowanie stosunków awansowych, któreby nie naruszając praw nabytych przez czas służby mogły także wynagradzać wybitniejszą działalność, a wkońcu zmiana sposobu powoływania urzędników konceptowych do Władz centralnych (w Ministerstwach politycznych następuje powoływanie urzędników do Władz centralnych dopiero po dłuższej służbie w I. i II-iej instancji i wogóle istnieje tam daleko żywsza wymiana sił między Ministerstwami i Władzami krajowemi) dałyby władzom skarbowym nawet wśród gorszych warunków to, co przedewszystkiem powinny cenić we własnym dobrze pojętym interesie, a mianowicie zdolny do pracy, świadomy celu i ambitny stan urzędniczy.

Akcja w sprawie pragmatyki służbowej.

Jeszcze w styczniu b. r. zwrócił się wiedeński Centralny Związek urzędników państwowych o wykształceniu akademickiem do naszego Wydziału z wezwaniem o dalsze współdziałanie w sprawie pragmatyki służbowej. Jak wiadomo bowiem, parlamentarna komisja urzędnicza, odrzucając wniosek na wydzielenie urzędników z akademickiem wykształceniem z rządowego projektu pragmatyki służbowej i wydanie dla nich osobnej pragmatyki, przyjęła wprawdzie proponowane przez Związek czasokresy posuwania się do poborów wyższej rangi — jednak czasokresy te ustaliła tylko do VII. klasy rangi (po 18 latach służby).

Powołując się na te uchwały komisji parlamentarnej zaznaczył Związek, że należy nadal wpływać na Rząd, Izbę posłów i Izbę panów, by postawione przez Związek żądania, a w szczególności awans czasowy aż do VI. klasy rangi oraz o ile możności skrócenie trienniów i kwinkwenniów uwzględnione zostały przy ostatecznem uchwaleniu pragmatyki służbowej.

To działanie jest konieczne, zwłaszcza że po załatwieniu pragmatyki służbowej mają być uregulowane stosunki służbowe sędziów i nauczycieli szkół średnich, a gdyby ich życzenia zostały spełnione, wówczas urzędnicy państwowi z akademickiem wykształceniem — w razie uwzględnienia ich żądań — znaleźliby się w znacznie gorszem położeniu.

Odnośnie i w związku z tą akcją Centralnego Związku odbyło się za inicjatywą naszego Towarzystwa w dniu 16. lutego b. r. w sali Kasyna

miejskiego we Lwowie zapowiedziane w poprzednim numerze *Wiadomości* zebranie delegatów gal. Towarzystw ze studjami akademickiemi pod przewodnictwem prezesa naszego Towarzystwa.

W zebraniu tem wzięli udział wszyscy zaproszeni, a bawiący we Lwowie posłowie do Rady Państwa a mianowicie: J. E. Korytowski, J. E. Głąbiński, German, Halban i Loewenstein.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, wygłosił kom. sk. Dr. Polak rzeczowo opracowany i piękny co do formy referat, którego treść podaje się w całości w osobnym artykule niniejszego numeru.

Nad tym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kolejno i kilkakrotnie wszyscy obecni posłowie, dając w swych przemówieniach tak ogólne wyjaśnienia dotyczące pragmatyki służbowej, jakoteż szczegółowe odpowiedzi na przemówienia sekr. poczt. Moszczyńskiego, inżyniera namiestn. Schulca i sekr. sk. Pirożyńskiego, przyczem akcentując swą życzliwość dla objawionych na zebraniu postulatów, przyrzekli je poprzeć w miarę swej możności.

Na zebraniu jawił się również zaproszony prof. Dr. Chlamtacz, jako prezes Związku stowarzyszeń urzędniczych, który biorąc rzecz ze stanowiska interesu ogółu urzędników, apelował do posłów by — ze względu na niechętne stanowisko Rządu wobec pragmatyki służbowej, na co jaskrawo wskazuje opór reprezentantów jego w komisji parlamentarnej — dołożyli wszelkich starań, by pragmatyka ta mogła wejść w życie z dniem 1. lipca bież. roku.

W odpowiedzi na to wyrazili posłowie zdanie, że o ile komisja parlamentarna nie zreasumuje swoich niektórych uchwał, to sprawa pragmatyki gotowa się przewlec; jest jednak nadzieja, że po wystąpieniu z komisji najradykalniejszych żywiołów i obraniu przez nią pośredniej drogi, praca komisji posunie się raźniej naprzód, a ostatecznie uwieńczoną zostanie pomyślnym rezultatem.

Czy takim rzeczywiście będzie ten rezultat, trudno dziś powiedzieć, okaże się to po części już w bieżącym tygodniu, w którym komisja parlamentarna ma ukończyć swoje prace.

Jeżeli się zważy jednak, że w pragmatyce służbowej chodzi nie tylko o poprawę stosunków materjalnych, lecz także o zagwarantowanie stanowiska prawno-obywatelskiego urzędników państwowych, nie można oprzeć się przykremu uczuciu, jakie mimowoli wywołuje podana w ostatnim czasie przez dzienniki wiadomość, że Rząd — godząc się w zasadzie na awans czasowy w zasadach przyjętych przez komisję parlamentarną — stara się jednak natomiast ścieśnić lub nawet unicestwić te uchwały komisji, które mają unormować właśnie stanowisko prawno-obywatelskie urzędników.

Sprawozdanie Wydziału za rok 1911.

W działalności wszystkich Towarzystw urzędniczych w roku 1911 widoczną była wysuwająca się na pierwszy plan najżywotniejsza sprawa pragmatyki służbowej. Tak i w naszem Towarzystwie. Prace Wydziału w tym względzie, jak zresztą i w innych kierunkach znane są wszystkim kolegom z *Wiadomości* i nie będziemy ich obecnie obszernie opisywać. Przypominamy tylko, że sprawy tej ani na chwilę nie spuściliśmy z oka. mimo to jednak wskutek rozwiązania Izby poselskiej i dalszych następstw tego faktu dopiero przy końcu roku 1911 po wniesieniu przez Rząd nowego projektu pragmatyki, mogliśmy czynnie nią się zająć. Zasady tego projektu podaliśmy dokładnie do wiadomości kolegów w numerze grudniowym naszego organu i w tym samym numerze opisaliśmy dokładnie udział naszego Towarzystwa w deputacji delegatów galicyjskich Towarzystw urzędniczych do Wiednia w połowie listopada 1911.

Cel tej deputacji został o tyle osiągnięty, że ówczesny Prezes Koła Polskiego cofnął swój aprobowany przez Rząd plan, aby urzędnikom wypłacono jednorazowy dodatek drożyźniany w dniu 1. stycznia 1912, a w zamian za to Rząd zgodnie z intencją wszystkich stronnictw parlamentarnych postanowił przyspieszyć obrady nad swym projektem pragmatyki, aby ten już z dniem 1. stycznia 1912 stał się ustawą. Te dążności jednak nie zostały uwieńczone dodatnim rezultatem, gdyż wskutek krótkości czasu, a jeszcze więcej wskutek opornego stanowiska Rządu wobec zmian poczynionych przez komisję w projekcie rządowym, nowy rok 1912 zamiast pragmatyki a przynajmniej awansu czasowego przyniósł nam śmiesznie mały dodatek drożyźniany, który jednak w budżecie zaważył poważną cyfrą. Dalsze obrady nad projektem pragmatyki znane są kolegom. Zaznaczyć jednak musimy z naciskiem, że wysłanie w połowie grudnia 1911 delegatów naszych na walne zgromadzenie Związku konceptowych urzędników skarbowych miało dla tych obrad pierwszorzędne znaczenie, gdyż delegaci nasi w sam dzień posiedzenia, które miało ustalić termin posuwania się do poborów wyższej klasy rangi, konferowali w parlamencie z wszystkimi polskimi członkami komisji i przekonali ich o słuszności naszych postulatów. Następstwem tego było zniżenie proponowanego przez Rząd terminu osiągnięcia poborów VII. kl. rangi z 22 lat na 18 lat. Ten fakt nie stanowi jeszcze naszej wygranej, bo przed pragmatyką piętrzą się jeszcze poważne trudności, które mamy pokonać.

Nie ustajemy jednak w pracy, a dowodem tego przebieg zainicjowanego przez nasz Wydział zebrania delegatów Towarzystw urzędników ze studjami akademickiemi, odbytego dnia 16. lutego r. b., podany przez nas na innem miejscu tego samego numeru *Wiadomości*. Dodajemy, że referat kol. Polaka wysłaliśmy do posłów obecnych na naszem zebraniu, z prośbą o popieranie naszych postulatów, a nadto pozostajemy w kontakcie z Wiedeńską Centralą i wystąpimy jeszcze w stosownej chwili z dalszą akcją.

Drugą troską Wydziału była sprawa stosunków awansowych. W tym dziale udało nam się zyskać w lipcu nominację na radców *ad personam* dla 16

sekretarzy, służących ponad 8 lat w VIII. randze, i nominację na komisarzy, tych koncepistów, którzy byli 4½ lat w X. randze, ale ponad 4, a nawet niektórzy i ponad 5 lat przepędzili na praktykanturze. W grudniu znowu zdołaliśmy po długich staraniach wykołatać awans na komisarzy dla tych koncepistów, którzy przebyli na koncepisturze 4 lata, ale zato z procentem odbyli czas praktykantury. Począwszy od lipca 1912 wstawiono do budżetu na rok 1912 kredyt na nową posadę radcy dworu, 9 nowych posad radców i jednej nowej posady sekretarza, ale starania nasze, aby obsada tych posad nastąpiła jeszcze w grudniu 1911 nie odniosły skutku, obiecano nam tylko w Ministerstwie, że nominacja na te posady nastąpić może najwcześniej w maju 1912, co może istotnie nastąpić wobec rozpisania właśnie konkursu na posady VI. i VIII. rangi.

Oczywiście bez względu na to jaki obrót weźmie sprawa awansu czasowego starać się będziemy, aby w przyszłości systematycznie podwyższano ilość posad rangi VII. tak długo dopóki stosunek ilości posad tej rangi do rang niższych nie ukształtuje się tak, jak w innych dykasterjach służby konceptowej.

Podwyższenia dodatku aktywalnego przez zrównanie go z kwaterowem oficerów, oraz uzyskanie zniżek cen jazdy biletów kolejowych dla żon urzędników i wdów po nich nie uważamy wcale za postulat przepadły i wspólnie z innymi organizacjami urzędniczymi podejmiemy akcję celem urzeczywistnienia tych słusznych życzeń, obecnie jednak uważamy wszelką akcję w tych sprawach za przedwczesną dopóki nie uzyskamy pragmatyki i wszystkie siły musimy poświęcić tej ostatniej. Stanowisko nasze podzielają w zupełności zawodowe organizacje urzędnicze lwowskie i wiedeńskie.

Ważnem zdarzeniem w życiu towarzystw urzędniczych było założenie w jesieni 1911 Związku urzędników ze studjami akademickiemi z siedzibą w Wiedniu (Verband der akademisch gebildeten Staatsbeamten). Doniosłość tego zdarzenia pojąć nie trudno, gdy się zważy, że oprócz konceptowych urzędników skarbowych dobrze zorganizowanych we wszystkich krajach koronnych, urzędnicy ze studjami akademickiemi tworzyli tylko małe grupki, luzem chodzące, z którymi nikt się nie liczył, a o porozumienie było trudno. Urzędnicy bowiem sędziowscy i nauczyciele szkół średnich, dzięki swym odrębnościom, wypływającym z ich stanowisk, nie wiele mają wspólnych z nami postulatów i dlatego w wielu naszych akcjach udziału nie biorą, a urzędnicy konceptowi władz politycznych nie tworzą żadnych Towarzystw i nie przyczyniają się niczem do wywalczenia lepszej przyszłości. Skonsolidowanie zatem urzędników ze studjami akademickiemi w jeden poważny, dziś już około 6.000 członków liczący Związek, to czynnik z którym na gruncie wiedeńskim liczyć się muszą, to równoważnik potężnych liczbą i solidarnością Związków urzędniczych o niższych studjach, to nadzieja, że urzędnicy ze studjami akademickiemi zdobędą wreszcie stanowisko należne ich inteligencji i studjom i ich zadaniu społecznemu.

Mało głośny i mało jeszcze znany Związek Galic. Towarzystw Urzędników i Nauczycieli, w którym delegat nasz zajmuje stanowisko sekretarza pracuje jednak trwale nad wspólnymi postulatami wszystkich dykasterji urzędniczych, mając obecnie oczywiście w pierwszym rzędzie na celu staranie o pragmatykę

służbową, a zorganizowanie deputacji do Koła Polskiego w Wiedniu w połowie listopada 1911 było jego zasługą. Jako ważne zdarzenie z roku ubiegłego wymienić należy powołanie do życia komisji dla reformy administracji. Z doniosłości tej reformy zdają sobie sprawę nie tylko urzędnicy, ale cały oświecony ogół ludności. Jest to bardzo ważna kwestja społeczna mogąca w przyszłości nie tylko zmienić z gruntu przestarzały sposób urzędowania i uprościć i potanieć je, a tem samem oddać znaczne usługi społeczeństwu, ale także wpłynąć na losy urzędników, gdyż może spowodować ograniczenie liczby urzędników, ale za to lepszą dotację materjalną pozostałych. To tylko dotknęło niemile sfery urzędnicze, że ze sfer tych nie powołano nikogo z urzędników władz krajowych w skład komisji dla reformy administracji, a tem samem odjęto możność współdziałania w tem ważnem dziele reformy tym, którzy braki w dzisiejszej administracji widzą jak najlepiej, bo widzą je że się tak wyrażę z pierwszej ręki.

Aby tę lukę uzupełnić postanowił Związek urzędników ze studjami akademickiemi wypracować ze swej strony projekt zmian i przedłożyć go komisji.

Wezwani przez ten Związek do współudziału w tych zabiegach podjęliśmy się tej żmudnej pracy i w krótkim czasie będzie gotowy nasz eleborat, z którym p. Kolegów zaznajomimy. Ruch wydawniczy nie był wprawdzie w roku ubiegłym zbyt ożywiony, ale nie tylko wydaliśmy schematyzm straży skarbowej na rok 1912 jak corocznie, ale podjęliśmy także wydawnictwo skryptów kolegi Dr. Rasińskiego, które okazało się podręcznikiem bardzo potrzebnym dla członków straży skarbowej przygotowujących się do egzaminu na urzędników straży, ale także korzystają z niego praktykanci konceptowi przy nauce do egzaminu skarbowego.

Chcąc dać kolegom sposobność do dalszego zawodowego kształcenia się, a nadto dostarczyć przyjemnej rozrywki, założył Wydział w jesieni 1911 księgozbiór, cieszący się już obecnie sympatją kolegów lwowskich. Szczegóły dotyczące założenia tego księgozbioru umieszczone są poniżej.

Fundacja jubileuszowa dla wdów i sierót po urzędnikach dotąd nie weszła w życie z przyczyn natury formalnej, chociaż cały potrzebny fundusz już został przez nas zapłacony, nie ulega jednak wątpliwości, że w najbliższym czasie to się stanie i zapewne w roku bieżącym będziemy mogli udzielić już wsparć. Fakt, że złożyliśmy już cały fundusz na tę fundację spowodował kilku kolegów do rzucenia myśli, aby zaniechać dalszych składek na cele tej fundacji, a natomiast zająć się zbieraniem funduszów na cel, z któregoby sami urzędniczy, a nie dopiero wdowy po nich korzystać mogli. Kwestji tej jednak Wydział jeszcze nie przedyskutował, a chętnie usłyszałby zdanie kolegów w tej sprawie.

Sprawa założenia kasy zapomogowej, względnie zaliczkowej nie posunęła się niestety naprzód. Założenie takiej kasy jest zwłaszcza przy braku funduszu zadaniem bardzo trudnem, nie możemy zatem lekkomyślnie powoływać do życia instytucji, którąby nas mogła narazić w przyszłości na straty, lecz musimy działać bardzo rozważnie. Ze spraw dotyczących ogółu naszych członków, mających jednak specjalnie większe znaczenie dla członków prowincjonalnych wspomnieć jeszcze należy o naszym organie, naszych *Wiadomościach.* Piszący to spra-

wozdanie miał sposobność kilkakrotnie rozmawiać z kolegami z prowincji o naszem piśmie i zawsze spotkał się z twierdzeniem. że z niecierpliwością oczekują pojawienia się nowego numeru. Spełniają więc nasze *Wiadomości* rolę informatora i pośrednika w wymianie myśli między Lwowem, a prowincją.

Wierne swemu założeniu stoją na straży interesów ogółu, bronią powagi i godności stanu i cieszą się uznaniem nie tylko innych organów urzędniczych, ale także pracy codziennej, a zmiana w osobie redaktora nie wpłynęła zupełnie na zasadniczy kierunek pisma.

Instytucja chwilówek cieszyła się również i w roku bieżącym uznaniem kolegów. W ciągu roku udzielono chwilówek na kwotę 4460 K, zwroty zaś w ciągu roku wyniosły 4920 K.

Niestety musimy zaznaczyć z prawdziwą przykrością, że u stosunkowo znacznej ilości kolegów spostrzegać się daje brak poczucia obowiązkowości w oddawaniu pożyczek, co naraża istnienie całej tej koleżeńskiej instytucji i fundusze towarzystwa.

Wkładki także nie wpływają regularnie, a kilkunastu kolegów tak dalece lekceważą sobie owe obowiązki w tym względzie, że od lat kilku nie płacą wkładek mimo licznych urgensów tak, że na najbliższem posiedzeniu nastąpić musi wykreślenie kilku czy też kilkunastu członków z powodu niepłacenia wkładek.

Ze spraw traktowanych przez nas w interesie tylko pewnej grupy kolegów wymienić należy sprawę urzędowania w lwowskiej Administracji podatków.

Niepomyślne warunki pracy wobec szczupłości lokalu i braku sił manipulacyjnych, odbijające się fatalnie na sposobie urzędowania urzędników konceptowych, skłoniły Wydział do wniesienia ustnej prośby do pana Prezydenta, o zmianę tych stosunków. Dzięki życzliwemu traktowaniu tej sprawy przez pana Prezydenta i Szefa biura prezydjalnego, udało nam się uzyskać znaczną poprawę w tym względzie.

Wkońcu zaznaczamy jeszcze, że w roku ubiegłym uzyskaliśmy dzięki uprzejmości pana Prezydenta i pana Szefa biura prezydjalnego lokal dla Towarzystwa, za co pozwalamy sobie złożyć Im publiczne podziękowanie.

Członków zwyczajnych liczyło Tow. z końcem roku 1910	595
Członków nadzwyczajnych liczyło Tow. z końcem roku 1910	2
W ciągu roku 1911 przystąpiło	30
Razem . .	627
W ciągu roku 1911 ubyło	
a) przez wystąpienie	10
b) „ śmierć	14
Razem . .	24
Z końcem roku 1911 było zatem członków zwyczajnych	601
Z końcem roku 1911 było zatem członków nadzwyczajnych	2
Razem . .	603

nadto 1 członek honorowy.

Zamknięcie kasowe za rok 1911.

I. Majątek Towarzystwa.

Przychody	K	h	Rozchody	K	h
Gotówka z końcem roku 1910	2732	16	Wydatki adm. i kancel. wraz z zaliczkami udzielonemi na ten cel sekretarzowi Twa	221	87
Wpisowe i wkładki członków	3684	51	Należytość manipulacyjna i prowizyjna P. K. O.	22	66
Odsetki od kapitałów	123	38	Koszta podróży delegatów do Wiednia	796	80
Zwrot kosztów podróży delegatów do Wiednia	14	80	Kursor	190	—
Zwrot zaliczki udzielonej sekretarzowi Twa na wydatki adm. i kanc.	25	97	Zakupno gwoździa do sztandaru Stowarzyszenia funkcjonarjuszy koleji elektr.	5	—
Zwrot pożyczki udzielonej członkowi Twa . .	20	67	Koszta urządzenia Walnego Zgromadzenia . .	66	—
Dochód komisji wydawniczej za rok 1911 . .	300	84	Prenumerata czasopism	11	—
			Wkładka do Gal. Związku Urzędników i Nauczycieli państwowych	116	—
			Koszta akcji wyborczej członków Rady Miejskiej	50	—
			Na Bibljotekę Towarzystwa (pożyczka)	300	—
			Zwrot mylnie zarachowanych należytości . . .	43	—
			Koszta wydawnictwa *Wiadomości*	1384	95
			Stan kasy dnia 31. grudnia 1911	3695	05
Razem . .	6902	33	Razem . .	6902	33

II. Fundacja jubileuszowa.

Przychody	K	h	Rozchody	K	h
Gotówka z końcem r. 1910	133	68	Opłata pocztowa	—	22
Datki członków	465	77	Gotówka z końcem r. 1911	632	26
Odsetki	33	03			
Razem . .	632	48	Razem . .	632	48

III. Fundusz rezerwowy.

Przychody	K	h
Gotówka z końcem roku 1910	1143	81
Odsetki	50	25
Część (20 procent) zysku z wydawnictwa dzieł	154	13
Razem . .	1348	19

IV. Wiadomości.

Przychody	K	h	Rozchody	K	h
Z prenumeraty i rozsprzedaży pojedynczych numerów	19	—	Druk i ekspedycja	1639	10
Z opłat za ogłoszenia . . .	235	15			
Niedobór pokryty z funduszów Towarzystwa . . .	1384	95			
Razem . .	1639	10	Razem . .	1639	10

V. Fundusz chwilówkowy.

Przychody	K	h	Rozchody	K	h
Gotówka z roku 1910 . . .	2000	—	Z końcem grudnia 1911 pozostało u członków . . .	1990	—
Z puszki w roku 1911 . .	7	42	Gotówka w kasie	17	42
Razem . .	2007	42	Razem . .	2007	42

VI. Zamknięcie rachunków Komisji Wydawniczej za rok 1911.

A. Ustawy konwersyjne.

Rachunek nakładu.

Zapas książek dnia 31. grudnia 1910 . . . . . . 30 egz.

Rozchód

Sprzedano . . . . 17 „

Zapas książek dnia 31. grudnia 1911 . . . . . . 13 egz.

Rachunek kasowy.

Przychód

	K	h	K	h
Za 17 egz. po 1 K 60 h . . .			27	20
Zwrot wydatków na opłatę pocztową			—	70
Razem . .			27	90

Rozchód

	K	h	K	h
Opłata pocztowa . .	—	70		
Tantjema autora za rok 1910. . . .	17	92		
Razem . .	18	62	18	62
Dochód . .			9	28

B. Należytości prawne w postępowaniu sądowem.

Zapas książek dnia 31. grudnia 1910 . . . . 10 egz.

Rozchód

Sprzedano . . . . 8 „

Zapas książek dnia 31. grudnia 1911 . . . . 2 egz.

Przychód

	K	h	K	h
Za 1 egz. z roku 1910 . .			5	—
Za 7 egz. z r. 1911 po 5 K			35	—
Za 1 egz. z r. 1911 po 4 K			4	—
Zwrot opłaty pocztowej . .			3	60
Zwrot z tantjemy			—	10
Razem . .			47	70

Rozchód

	K	h	K	h
Tantjema autora za rok 1910. . . .	212	14		
Opłata pocztowa . .	3	61		
Razem . .	215	75	215	75
Nadwyżka wynosi . .			168	05

C. Tabelki stemplowe.

Zapas książek dnia 31. grudnia 1910 . . . . 247 egz.

Rozchód

Sprzedano . . . . 9 „

Zapas książek dnia 31. grudnia 1911 . . . . 238 egz.

Przychód

	K	h
Za 9 egz. po 60 h	5	40

Rozchód

	K	h
Nadwyżka wydatków z roku 1910 . .	20	20

Tantjema autora za rok 1910 . . .	2	40		
Razem . .	22	60	22	60
Nadwyżka wydatku . .			17	20

D. Schematyzm straży skarbowej za r. 1911.

Nakład . . . . 1006 egz.

Rozchód

Sprzedano	1003 „
Egzemplarze bezpłatne . .	3 „
Razem . .	1006 egz.

Przychód

	K	h	K	h
Za 994 egz. po . .	1	60	1590	40
Za 3 egz. po . .	1	20	3	60
Za 2 egz. po . .	1	40	2	80
Za 2 egz. po . .	2	20	4	40
Za 1 egz. po . .	2	40	2	40
Zwrot opłaty			33	45
Anonse			136	—
Razem . .			1773	05

Rozchód

	K	h	K	h
Introligator	274	94		
Drukarnia	681	75		
Remuneracja wydawcom	400	—		
Drobne wydatki: ołówki, tektura, lak, szpagat) . .	40	35		
Opłata pocztowa i porto	55	37		
Razem .	1452	41	1452	41
Dochód . .			320	64

Za 1 egz. zalega należytość.

E. Ustawy pensyjne.

Zapas książek dnia 31. grudnia 1910 . . . . 76 egz.

Rozchód

Sprzedano . . . . 5 „

Zapas książek dnia 31. grudnia 1911 . . . . 71 egz.

Przychód

	K	h
Za 5 egz. po 1 K	5	—

Rozchód

	K	h
Tantjema autora za r. 1910	2	25
Dochód . .	2	75

F. Przepis dla straży skarbowej.

Zapas książek dnia 31. grudnia 1910	1031 egz.
Rozchód	
Sprzedano	107 „
Zapas książek dnia 31. grudnia 1911	924 egz.

Przychód

	K	h	K	h
A conto sprzedanych egzemplarzy			3590	—
Zwrot opłaty pocztowej			11	83
Razem			3601	83
Rozchód				
Drukarnia	1200	—		
Tantjema autorom za r. 1909 i 1910	1683	11		
Porto	1	48		
Stemple	—	20		
Opłata pocztowa	8	32		
Nadwyżka wydatków z r. 1910	100	02		
Razem	2993	13	2993	13
Dochód			608	70

G. Podręcznik do nauki o cłach i monopolach.

Nakład	400 egz.
Rozchód	
Sprzedano	299 „
Egzemplarze bezpłatne	5 „
Razem	304 egz.
Zapas książek dnia 31. grudnia 1911	96 „

Przychód

	K	h	K	h
A conto sprzedanych egzemplarzy			618	—
Zwrot opłaty pocztowej			26	35
Zwrot zaliczki			400	—
Razem			1044	35
Rozchód				
Litografja	991	—		
Broszurowanie	10	—		
Czeki	30	—		
Zaliczka Drowi Rasińskiemu	400	—		
Opłata pocztowa	51	68		
Razem	1482	68	1482	68
Nadwyżka wydatków			438	33

H. Schematyzm straży skarbowej na r. 1912.

	K	h
Przychód		
A conto zamówionych egzemplarzy	19	20
Rozchód		
Drobne wydatki	2	24
Nadwyżka przychodu . .	16	96

I. Zestawienie.

Przychody

	K	h
A. Ustawy konwersyjne . .	9	28
D. Schematyzm straży skarb. na rok 1911	320	64
E. Ustawy pensyjne . . .	2	75
F. Przepis straży skarb. .	608	70
H. Schematyzm straży skarb. na rok 1912	16	96
Razem . .	958	33

Rozchody

	K	h
B. Należytości prawne w postępowaniu sądowem .	168	05
C. Tabelki stemplowe . . .	17	20
G. Podręcznik do nauki o cłach i monopolach .	438	33
Na fundusz rezerwowy za rok 1911	154	13
Gotówka z dnia 31. grudnia 1911*)	180	62
Razem . .	958	33

VII. Bilans majątku.

		K	h
I.	W majątku Towarzystwa z uwzględnieniem dochodu z wydawnictwa dzieł (VI.), a po potrąceniu kosztów wydawnictwa *Wiadomości* (IV.)	3695	05
II.	Fundacja jubileuszowa	632	26
III.	Fundusz rezerwowy	1348	19
IV.	Fundusz chwilówkowy	2007	42
V.	Wierzytelności	762	67
VI.	Zaległe wkładki	742	00
	Razem**) . .	9187	59

Władysław Wierzbicki
skarbnik.

Komisja rewizyjna:

Adolf Frank *Kazimierz Jarosiewicz* *Dr. Adolf Połturak*

*) Do tej kwoty należy doliczyć przeniesione w niniejszem zestawieniu z roku 1910 nadwyżki wydatków z r. 1910 w kwocie 120 K 22 h, wobec czego wynosi faktycznie gotówka z końcem roku 1911 kwotę **360 K 84 h.** W roku ubiegłym zmniejszył się czysty dochód w komisji wydawniczej wskutek wypłat tantjem za rok 1910 i pokrycia kosztów wydawnictwa pod *F.* i *G.* Wpływy w roku bieżącym będą natomiast przeważnie czystym dochodem.

**) Z kwoty tej należy potrącić 20 K 30 h zapłaconą przez członków tytułem wkładek za rok 1912, a nadto 240 K jako niezapłaconą w roku 1911 wkładkę za ten rok do Centralnego Związku Konceptowych Urzędników Skarbowych.

VIII. Sprawozdanie Zarządu Bibljoteki za rok 1911.

Bibljotekę oddano do użytku członków Towarzystwa dnia 1. grudnia 1911.
Z końcem roku 1911 liczyła Bibljoteka 58 członków, dzieł 226.
Dochód Bibljoteki składał się:

z pożyczki Wydziału Towarzystwa	300 K	— h	
z wkładek członków	38 „	40 „	
Razem	338 K	40 h	
Z tego zakupiono w antykwarni książek za	199 K	30 h	
Oprawa książek	97 „	30 „	
Wydatki administracyjne	35 „	70 „	
Razem	332 K	30 h	
Pozostałość kasowa	6 K	10 h	
Oprócz tego zakupiono w księgarni na rachunek książek za	310 K	55 h	

Pragmatyka nauczycielska.

Wniesiony z początkiem bieżącej sesji parlamentarnej projekt rządowy pragmatyki nauczycielskiej (Lehrerdienstpragmatik) reguluje stosunek służbowy dyrektorów, nauczycieli rzeczywistych, nauczycieli prowizorycznych, suplentów i asystentów państwowych szkół średnich i niższych.

Pod względem merytorycznym projekt ten w zasadniczych normach trzyma się przeważnie dosłownie projektu ogólnej pragmatyki urzędniczej, pozostawiając poza tem nienaruszonym zakres kompetencji ustawodawstwa krajowego odnośnie do stosunków, normowanych dotąd temże ustawodawstwem. Pod względem konstrukcyjnym projektowana ustawa nie deroguje wszystkich dotychczasowych w tym przedmiocie przepisów, lecz znaczną ich część pozostawia niezmienioną, część zaś modyfikuje. Wreszcie wiele spraw (niekiedy wagi pierwszorzędnej) pozostawia późniejszemu uregulowaniu w drodze rozporządzeń wykonawczych, lub przekazuje ustawodawstwu krajowemu (jak n. p. skład komisji kwalifikacyjnych, komisji i senatów dyscyplinarnych, podając tylko najogólniejsze, ramowe zasady).

Zmian istotniejszych i donioślejszych w stosunkach służbowych nauczycielstwa projekt na ogół nie wprowadza wiele. Wymieniam najgłówniejsze:

A. Co się tyczy nauczycieli rzeczywistych wprowadza projekt t. zw. awans czasowy, polegający na tem, że nauczyciele rzeczywiści po upływie pewnego czasokresu mają prawo do poborów najbliższej rangi wyższej bez zmiany jednak dotychczasowego stopnia służbowego (rangi). W tym celu dzielą się na 3 grupy: Grupę *A* tworzą ci, których pierwsza nominacja na posadę stałą łączy się z otrzymaniem rangi IX.; grupę

B tworzą mianowani w randze X., grupę *C* mianowani w randze XI. Wymieniony wyżej czasokres, uprawniający do awansu czasowego wynosi w grupie *A* 7 lat w randze IX., 7 lat w randze VIII.; w grupie *B* 7 lat w randze X.; w grupie *C* 6 lat w randzie XI., 8 lat w randze X. Przez pobory najbliższej rangi wyższej rozumie się dodatek aktywalny tejże rangi.

Przykład: nauczyciel rzeczywisty grupa *A* (mianowany w randze IX., więc profesor gimnazjalny, szkoły realnej, akademji handlowej i t. p.) otrzymuje w 7 lat po nominacji nauczycielem rzeczywistym w randze IX. dodatek aktywalny rangi VIII., a po dalszych 7 latach dodatek aktywalny rangi VII. Rangę zaś VIII. względnie VII. otrzymać może (nie musi) wedle dotychczasowych niezmienionych przepisów ustawy po upływie 10, względnie 20 lat służby w charakterze rzeczywistego nauczyciela.

Poza tem doznał zmiany dotychczasowy system dodatków pięcioletnich w tym sensie, że kwinkwennium czwarte i piąte mają być podwyższone o 100 K, przez co najwyższa kwota płacy dosięgnie sumy 6400 K, równającej się najwyższemu stopniowi płacy rangi VII., względnie początkowemu stopniowi płacy rangi VI. urzędników państwowych. Będzie to miało praktyczną doniosłość przy wymiarze poborów emerytalnych oraz zaopatrzenia wdowiego i sierocego.

B. Co się tyczy suplentów i asystentów, to zasadniczo wymagana jest do ich przyjęcia do służby pełna kwalifikacja nauczycielska, projekt dopuszcza jednak w razie koniecznej potrzeby wyjątkowo przyjmowanie suplentów nieegzaminowanych.

Norma wynagradzania suplentów i asystentów t. j. remunerowanie od liczby godzin nauki tygodniowej pozostaje bez zmiany. Natomiast przyznaje projekt suplentom egzaminowanym prawo do podwyżki stopy remuneracyjnej po 2, 4 i 6 latach służby od egzaminu każdym razem o 10%. Przykład: suplent pobierający przez pierwsze 2 lata normalną remunerację 120 K rocznie za godzinę nauki w tygodniu, będzie po upływie 2 lat pobierał 132 K, po upływie 4 lat 144 K, po upływie 6 lat 156 K rocznie za godzinę nauki w tygodniu.

Suplenci grupy *A* i *B* po służbie ośmioletniej, suplenci grupy *C* po służbie czteroletniej muszą w braku stałej posady systemizowanej zostać nauczycielami prowizorycznymi z prawem do poborów emerytalnych i zaopatrzenia wdów i sierót, jednak bez prawa do dodatków pięcioletnich. Płaca nauczycieli prowizorycznych grupy *A* wynosić ma 2400 K i dodatek aktywalny rangi IX., płaca nauczycieli prowizorycznych grupy *B* — 2000 K i dodatek aktywalny rangi X., w grupie *C* — 1400 K i dodatek aktywalny rangi XI.

Wreszcie jeszcze jedna ważniejsza zmiana w stosunkach suplentów zasługuje na podniesienie: oto projekt przyznaje im charakter nauczycieli państwowych bez stopnia służbowego (rangi) a remuneracjom przez nich pobieranym charakter adjutów, co ma tę praktyczną doniosłość, że remu-

neracja ta nie podlega taksie od dekretów a nadto w wypadkach choroby i urlopu stoi ona na równi z płacą — co się tyczy prawa do pobierania jej.

Wstrzymuję się od uwag krytycznych, nie przedstawiających interesu dla koła Czytelników *Wiadomości*.

Prof. dr. Marjan Janelli.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału
z dnia 14. lutego 1912.

Obecni: Prezes: Klusik-Orzechowski i członkowie Wydziału: Greger, Kołychanowski, Kwiatkowski, Link, Majewski, Pirożyński, Popiel, Postępski, Prochaska, Towarnicki Leon, Dr. Towarnicki Marcin, Weinert.

Dr. Polak Tadeusz odczytał referat o postulatach urzędników konceptowych wobec pragmatyki słyżbowej, przygotowany na zgromadzenie delegatów urzędników konceptowych, mające się odbyć 16. lutego 1912.

Referat ten przyjęto bez zmiany i uchwalono dodatkowo rezolucję streszczającą w krótkich słowach żądania urzędników konceptowych.

Następnie na skutek zaproszenia Centralnego Związku urzędników konceptowych do wzięcia udziału w pracy nad reformą administracji uchwalono wybrać komisję celem wygotowania odpowiedzi na nadesłany kwestjonarjusz oraz wydrukować cały kwestjonarjusz w *Wiadomościach* z wezwaniem do członków, aby do końca lutego b. r. nadesłali swoje opinje.

Do powyższej komisji zostali wybrani:

Pp. sekretarz Borecki, radca Roman Czauderna, st. radca Dr. Heppe, st. radca Jossé, radca Kamieński, komisarz Kutschera, komisarz Majewski, sekretarz Majer, sekretarz Nędzowski, radca dworu Pawłowski, komisarz Dr. Polak, radca Popiel, komisarz Postępski, st. radca Prochaska, komisarz Dr. Rasiński, komisarz Dr. Rosenkranz, radca Szymusik, komisarz Dr. Marcin Towarnicki, komisarz Weinert i sekretarz Jan Żurakowski.

Na przewodniczącego tejże komisji uchwalono uprosić p. st. radcę Antoniego Prochaskę.

* * *

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału w dniu 11. marca 1912.

Obecni: Prezes: Klusik-Orzechowski i członkowie Wydziału: Dziubiński, Goetter Greger, Kamieński, Kołychanowski, Laskowski, Link, Pirożyński, Popiel, Postępski, Prochaska, Dr. Marcin Towarnicki, Leon Towarnicki, Weinert, Wierzbicki.

Po przyjęciu do wiadomości rocznego sprawozdania sekretarza, skarbnika, komisji chwilówkowej, wydawniczej i bibljotecznej, ustalono termin Walnego Zgromadzenia (31. marca b. r.) i jego porządek dzienny.

Celem zastanowienia się i postawienia wniosków na wybór członków Wydziału w miejsce ustępujących członków a to: Antoniego Dziubińskiego, Antoniego Majewskiego, Józefa Pirożyńskiego, Antoniego Prochaski i Czesława Popiela, oraz zastępców członków: Franciszka Balickiego, Wiktora Breita i Włodzimierza Połoszynowicza wybrano komisję, w skład której weszli Pp.: Kamieński, Pirożyński, Kołychanowski, Greger i Postępski.

Po przyjęciu do wiadomości rezygnacji kol. Wierzbickiego z urzędu skarbnika zamknięto posiedzenie.

Postulaty urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem, a projekt pragmatyki służbowej.

Referat komisarza skarbu Dra Tadeusza Polaka, wygłoszony na zebraniu urzędników z akademickiem wykształceniem odbytem we Lwowie, dnia 16. lutego 1912.

T. zw. kwestja urzędnicza stała się w Austrji od kilku lat sprawą tak pierwszorzędnego znaczenia, że wobec stanowiska reprezentacji obywatelskiej z jednej strony, a popieranych przez organizacje zawodowe postulatów mas urzędniczych z drugiej strony, zdecydował się Rząd nareszcie na przeprowadzenie w drodze ustawodawczej regulacji stosunków służbowych urzędników państwowych.

Zamierza on dokonać tego przez ustawę o stosunku służbowym urzędników i sług państwowych, której ostatni projekt został z końcem ubiegłego roku wniesiony do Rady Państwa i po przedyskutowaniu w osobnej komisji Izby Posłów dla spraw funkcjonarjuszy państwowych oczekuje dalszego załatwienia legislatywnego.

Ustawa, która ma powstać z tej akcji, a której celem jest przedstawienie praw i obowiązków urzędników państwowych i uregulowanie ich stosunku służbowego, wymaga szczególnej uwagi i troskliwości, aby zasadzie sprawiedliwości stało się w całej pełni zadość. Powinna ona stworzyć zdrowe podstawy dla egzystencji urzędników, zobowiązać ich dla interesów państwa przez nadanie im stanowiska dającego zadowolenie z zajmowanej pozycji a następnie poza przyznaniem urzędnikom ogólnych praw wynikających z ich stanowiska społecznego, dać w myśl zasady *Suum cuique* większe prawa tym z nich, którzy do służby publicznej wnoszą wyższy stopień wykształcenia i służą państwu z wyższem zaangażowaniem zasobów umysłowych, niż inni funkcjonarjusze.

Pomiędzy zawodami, którym poświęcają się ludzie, zawód urzędnika państwowego zajmuje szczególnie odrębne stanowisko. Urzędnik wstępuje dobrowolnie w stosunek milczącej umowy z państwem i poświęca mu bez

zastrzeżeń wszystkie swoje siły, rezygnując z jakiejkolwiek zarobkowej działalności, a w zamian za to państwo zobowiązuje się dostarczyć mu środków do utrzymania, aby nie potrzebując myśleć o pracy zarobkowej, mógł w zupełności poświęcić się zadaniom służby publicznej.

To prawo do zaopatrywania materjalnego ze skarbu państwa jest najważniejszem prawem urzędnika i jako takie powinno być uregulowane w drodze ustawy jasno, życzliwie i z wykluczeniem wszelkiej małoduszności, gdyż tylko zadowolony urzędnik może wykonywać należycie swoje obowiązki, a największy zapał musi ostygnąć, gdy ojcu rodziny zagląda w oczy piekąca troska o chleb powszedni dla swoich najbliższych.

Zaopatrzenie materjalne otrzymywane przez urzędników od państwa składa się w Austrji z płacy etatowej i dodatku aktywalnego pobieranych według wymiaru ustanowionego dla tej klasy rangi, do której urzędnik należy, bez względu na stopień wykształcenia jaki wykazuje i ważność działu służby, któremu się poświęca. W obrębie tej samej klasy rangi powiększa się płaca etatowa nieznacznie przez posuwanie się urzędników do wyższych stopni płacy po wysłużeniu w tej klasie rangi pewnej ustawowo oznaczonej ilości lat służby, najwydatniejszem jednak powiększeniem poborów służbowych jest awans urzędnika przez osiągnięcie posady wyższej klasy rangi wraz z połączonymi z nią poborami służbowymi, co następuje tylko w drodze obsadzenia takiej posady, gdy ona opróżni się przez aperturę lub zostanie nowo systemizowana. Awans ten jest zatem rzeczą przypadkową i zależny jest w zupełności od apertur lub pomnożeń, o ile niema apertur lub pomnożeń, urzędnik nie może awansować, choćby oddawał się służbie z największem poświęceniem i największem dla interesów państwa pożytkiem. W razie braku apertur lub pomnożeń stosunki awansowe urzędników stają się bardzo przykre, a urzędnicy nie mogąc wskutek wzrastającej drożyzny utrzymać równowagi w swoich budżetach, mogą ulec niekorzystnemu dla interesów swoich zniechęceniu.

Przy wymiarze poborów służbowych nie odgrywa cenzus intelektualny urzędników żadnego wpływu na wysokość tych poborów.

Decydującą jest tu klasa rangi, do której urzędnik należy. Takie same pobory służbowe przypadają posiadającemu akademickie wykształcenie i uciążliwy egzamin zawodowy koncepiście władzy politycznej i skarbowej jak i oficjałowi kancelaryjnemu, który wykazuje jedynie certyfikat urzędniczy uzyskany po dwunastoletniej służbie wojskowej; to samo pobiera rozwikłujący najtrudniejsze problematy administracyjne wicesekretarz ministerjalny, co przypada starszemu zarządcy podatkowemu, ukwalifikowenemu jedynie do czynności kasowych. Lepsze widoki awansowe dla jednostek wykazujących wyższy cenzus intelektualny polegają na tem, że mają one teoretyczne, od apertur zależne prawo dojścia do wyższych stanowisk, niż urzędnicy o niższym stopniu wykształcenia przygotowawczego. W lepszych warunkach awansowych wartość wyższego wykształcenia realizuje się istotnie przez szybsze dochodzenie do stanowisk wyższych klas rangi, gorsza konjuktura awansowa

natomiast sprawia nieraz, że dojście do VI. klasy rangi jest prawie nie dającem się osiągnąć ideałem dla urzędników z pełnem wykształceniem akademickiem i około dwudziestoośmioletnią nienaganną i owocną służbą państwową.

Na tego rodzaju układzie stosunków cierpią najwięcej urzędnicy z akademickiem wykształceniem, którzy należąc do kwiatu inteligencji mają zupełnie inne stanowisko społeczne i do których stosuje się również zupełnie inne wymaganie stanu. Urzędnicy tacy wykazujący się pełnem wykształceniem akademickiem, ukończonym wydziałem prawniczym lub lekarskim na uniwersytecie, szkołą politechniczną lub akademją górniczą albo agrarną wraz ze złożonymi egzaminami rządowymi i wnoszący do służby państwowej całą rozwiniętą długoletniemi poważnemi studjami, inteligencją, całą sprawność umysłową jednostek należących do najkulturalniejszej części społeczeństwa i całą energję uświadomionych intelektów, oddają państwu największe usługi, gdyż biorą jako organy kierujące bezpośrednio udział w administracji, albo też wykonują nadzór sanitarny lub techniczny, którego znaczenie dla państwa jest tak bardzo doniosłe. Na innych polach pracy osiągnąćby mogli jako adwokaci, notarjusze, lekarze praktykujący, inżynierowie i architekci pozycję niezależną osobiście i tak lukratywną, że zapewniłaby im nie tylko bardzo wygodną egzystencję, ale także umożliwiłaby dojście do majątku, któryby był ostoją ich starości i źródłem dobrobytu dla ich rodzin.

W zamian za swoje oddanie się celom państwa nie otrzymują oni nic więcej ponad zwyczajne pobory służbowe tej klasy rangi, którą zajmują, oraz teoretyczne prawo do osiągnięcia wyższych stanowisk, które jednak w razie niepomyślnych apertur staje się nieraz prawie iluzoryczne.

Aby zapobiec fatalnemu położeniu urzędników państwowych nie mogących awansować z powodu braku apertur, zaproponował Rząd w §§ 67—71. projektu nowej ustawy postanowienia, według których urzędnicy, którzy pomimo odpowiedniej kwalifikacji nie uzyskaliby w pewnym oznaczonym przeciągu czasu posady wyższej klasy rangi, mają otrzymać pobory służbowe tej wyższej klasy rangi nie awansując jeszcze *in honorifico* do tej posady.

W celu przeprowadzenia tego postanowienia wprowadził Rząd w § 68. projektu podział urzędników na pięć grup według ich intelektualnego cenzusu i przyznał urzędnikom każdej z tych grup prawo dojścia do poborów wyższej klasy rangi po upływie pewnego czasu. Urzędnicy z pełnem akademickiem wykształceniem i złożonym egzaminem zawodowym, których zaliczono do grupy A. dochodzą do poborów X. klasy rangi po trzech, IX. po dalszych pięciu, VIII. po następnych siedmiu, wreszcie VII. po dalszych siedmiu latach służby, zatem po łącznej służbie przez dwadzieścia dwa lata. Urzędnikom grupy B. posiadającym ukończoną szkołę średnią, kurs naukowy w szkole wyższej i egzamin zawodowy, dana jest możność dojścia do poborów VIII. klasy rangi po 19 latach służby, urzędnikom grupy C. z ukończoną szkołą średnią zapewnione jest dojście do poborów tej samej klasy rangi po 22 latach służby ogólnej, wreszcie urzędnikom grupy D., którzy wykazują tylko ukończenie niższej szkoły średniej, zapewnione jest dojście do poborów VIII. klasy

rangi po 26 latach łącznej służby. Do poborów IX. klasy rangi dochodzą wkońcu po 19 latach łącznej służby urzędnicy grupy E. o niższym stopniu wykształcenia, niż urzędnicy grupy D.

Ten sposób załatwienia sprawy przez projekt rządowy nie wywołał zadowolenia w żadnej z interesowanych grup, czego dowodem były liczne remonstracje i deputacje po ogłoszeniu projektu. Każda z nowo utworzonych grup urzędniczych miała niejedno do zarzucenia postanowieniom projektu. Gdy jednak wiele z zarzutów stawianych przez urzędników o niższym stopniu wykształcenia było dowodem apetytu, *qui vient en mangeant*, urzędnicy z akademickiem wykształceniem czują aż nadto dobrze, że w projekcie rządowym, po którym spodziewali się słusznego uwzględnienia ich wyjątkowego w organiźmie funkcjonarjuszy państwowych stanowiska, postulaty ich zostały rzeczywiście po macoszemu potraktowane.

Z zarzutów, które podnoszą urzędnicy z akademickiem wykształceniem przeciw postanowieniom § 68. projektu dwa głównie wymienić należy a mianowicie nieproporcjonalnie długie okresy, przez które mają oni pozostawać w poborach poszczególnych klas rangi, aby dojść do poborów wyższej klasy rangi, a następnie ograniczenie ich w czasowem posuwaniu się do wyższych poborów tylko do poborów VII. klasy rangi.

Zarzut pierwszy da się najlepiej uzasadnić przykładowo przez porównanie projektowanego położenia urzędników z akademickiem wykształceniem z położeniem urzędników jednej z grup niższych, szczególniej zaś urzędników grupy C., do której należą szczególnie urzędnicy rachunkowi i urzędnicy ruchu poczt i telegrafów.

Zarówno ten, który po ukończeniu studjów akademickich poświęci się służbie rządowej jak i kandydat do służby np. rachunkowej, zdają egzamin dojrzałości normalnie w 18. roku życia. Pierwszy z nich rozpoczyna studja, które trwają co najmniej pięć lat, drugi wstępuje do służby rządowej i w chwili, gdy tamten zaledwie ukończył studja i złożywszy uciążliwe egzamina, rozpoczął praktykę, która ma potrwać trzy lata, ma już pięć lat służby rządowej policzalnej do emerytury, a od dwóch lat pobory XI. klasy rangi. Kolega jego ze studjami akademickiemi wyprzedza go wprawdzie w uzyskaniu poborów X. klasy rangi, które otrzymuje po upływie trzech lat praktyki, podczas gdy absolwent szkoły średniej uzyskuje je dopiero w rok później, t. j. po ukończeniu sześciu lat służby przez które pobierał pobory XI. klasy rangi, ale za to w poborach X. klasy rangi pozostaje od niego dłużej tylko o jeden rok, a w poborach IX. klasy rangi tak samo jak on przez 7 lat.

Innemi słowami absolwent szkoły średniej dochodzi do poborów VIII. kl. rangi po 22 latach służby a w 40. roku życia, podczas gdy ukończony akademik otrzymuje je wprawdzie po piętnastu latach służby, a w 39 roku życia, ale ma za to za sobą pięć lat studjów i przygotowywanie się do egzaminów, który to czas nie dając mu żadnych dochodów pochłaniał tylko jego środki materjalne wówczas, gdy tamten nie tylko otrzymywał już z kasy państwowej środki do życia, ale nadto pozostawał w służbie rządowej przez

5 lat, które pozwolą mu o pięć lat wcześniej wysłużyć i otrzymać pełną emeryturę.

Pomijając już jednak porównanie z innemi grupami urzędników stworzonemi przez projekt pragmatyki służbowej, nie łatwo się zorjentować, że terminy, które projekt rządowy wyznacza dla urzędników należących do grupy A. jako czasokresy ekspektatywy na wyższe pobory, są niestosunkowo, a krzywdząco długie. Przez trzy pierwsze lata pobiera poświęcający się służbie rządowej akademik adjutum, które w pierwszej połowie tego okresu wynosi 1000 K, w drugiej zaś 1200 K t. j. pobór służbowy dorównujący wynagrodzeniu pomocnika kancelaryjnego, a niższy znacznie, niż wynagrodzenie każdego kandydata adwokackiego, inżyniera pracującego w prywatnem biurze technicznem lub lekarza pełniącego obowiązki senkundarjusza szpitalnego, z których każdy stoi na schyłku trzeciego roku pracy. Przez pięć lat następnych t. j. w latach, gdy zwykle zakłada już ognisko rodzinne i staje się ojcem, skazany jest na płacę etatową rocznych 2200 K względnie 2400 K wraz z systemizowanym dla tej miejscowości, w której służy, nieproporcyonalnie małym, bo w Galicji 768 K rocznie nie przenoszącym dodatkiem aktywalnym po upływie lat pięciu otrzymuje płacę IX. klasy rangi, którа wynosi sukcesywnie 2800, 3000, 3200 K i dodatek aktywalny nie przekraczający kwoty 960 K rocznie, wreszcie po latach siedmiu obywania się temi poborami zyskuje pobory VIII. klasy rangi, a to płacę etatową 3600 i 4000 K wraz z dodatkiem aktywalnym nie przenoszącym 1105 K rocznie. Wreszcie po dalszych siedmiu latach służby, a po ukończeniu dwudziestu dwóch lat ogólnej służby rządowej, licząc od wstąpienia do niej, otrzymuje urzędnik z akademickiem wykształceniem pobory VII. klasy rangi t. j. płacę etatową rocznych 4800 K i dodatek aktywalny wynoszący w Galicyi — w swym najwyższym wymiarze roczną kwotę 1288 K czyli rocznie łączną kwotę 6088 K, a miesięcznie około 500 K, z czego jednak odpada zazwyczaj na datek pensyjny, podatek, taksę służbową i inne zwroty rządowe taka kwota, że czysty pobór miesięczny nieznacznie tylko przekracza kwotę 400 K.

Kwota ta ma starczyć na odpowiednie stanowisko i stopniowi wykształcenia utrzymanie rodziny urzędnika, który przez cztery do pięciu lat oddawał się na własny koszt ciężkim studjom naukowym w szkołach wyższych, a następnie przez lat dwadzieścia dwa bez zarzutu pełnił ciężką i odpowiedzialną służbę państwową i liczy w chwili dojścia do tych poborów co najmniej czterdziesty piąty lub czterdziesty szósty rok życia. Więcej chyba zarabia rzemieślnik, który pracuje przez równą ilość lat w swoim zawodzie, ciesząc się zupełną swobodą osobistą i będąc w możności powiększania swych dochodów przez nadwyżkę pracy, więcej dochodu ma rutynowany solicytator adwokacki, kopista techniczny, lub technik dentystyczny, który nie pracuje samodzielnie w swoim zawodzie i nie dźwiga na sobie obowiązków wynikających z należenia do sfery społecznej odgrywającej tak wybitną rolę w państwie, jak urzędnicy o akademickiem wykształceniu.

Traktowanie urzędników z akademickiem wykształceniem w projekcie rządowym pragmatyki służbowej nie znalazło aprobaty w kołach parlamentarnych. Komisja Izby posłów dla spraw urzędniczych uchwaliła znaczne skrócenie czasokresów, w których urzędnicy grupy A. mają pozostawać w poborach pewnej klasy rangi, dając tem nie tylko dowód zrozumienia interesów urzędniczych, ale także wielkiej dla stanu urzędniczego życzliwości. Mimo silnego oporu reprezentantów rządu uchwaliła Komisya, że pobory X. klasy rangi osiągać ma urzędnik z akademickiem wykształceniem po trzech latach służby, IX. po dalszych czterech, VIII. po następnych pięciu, wreszcie VII. po dalszych sześciu latach, w ten sposób, że urzędnikom tym zapewnione zostały pobory VII. klasy rangi po ośmnastu latach łącznej służby rządowej.

Uchwała komisji, której cały świat urzędniczy z utęsknieniem życzy, aby jak najprędzej stała się ustawą i w której widzi zachętę do jaknajżyczliwszej pracy dla społeczeństwa, z którego wyboru wyszli jego parlamentarni reprezentanci, nie uwzględniła jednak jednego z postulatów, stawianych przez urzędników z akademickiem wykształceniem, a w szczególności nie przydała postanowienia co do dochodzenia urzędników takich, którzy pozostawali w używaniu poborów VII. klasy rangi przez lat siedm, do poborów VI. klasy rangi, w ten sposób, aby urzędnik wysłużywszy dwadzieścia pięć lat osiągnął te pobory. Urzędnikom z akademickiem wykształceniem zależy bardzo na dojściu do skutku takiego przepisu. Posad urzędników VI. klasy rangi jest stosunkowo niewiele, a bardzo często przy ich obsadzaniu decydują względy szczególne, jak n. p. nadawanie się na pewne oznaczone kierujące stanowisko, szczególna sprawność zawodowa i t. d.

Kto nie wykazuje takich przymiotów, może mimo położenia istotnych zasług przez pełną poświęcenia długoletnią pracę, posady VI. klasy rangi nie dostąpić. Gdy zaś ukończenie wyższych studjów przy nienagannej i sumiennej pracy powinnoby zapewniać dojście do poborów VI. klasy rangi jako do najwyższego przychodu służbowego, jaki poza wyjątkowymi wypadkami osiągnąć można, przepis dopuszczający urzędników o akademickiem wykształceniu po dwudziestu pięciu latach służby do tej klasy rangi, jest postulatem słusznym i sprawiedliwym, o którego spełnienie prosimy i prosić będziemy.

Z jednej zatem strony uzyskanie mocy ustawy przez sprostowany uchwałą Komisji Izby posłów przepis § 68. co do grupy A. urzędników państwowych, z drugiej zaś umożliwienie tym urzędnikom dojścia do poborów VI. klasy rangi po dwudziestu pięciu latach łącznej służby, są kwestją pierwszorzędnego znaczenia dla urzędników o akademickiem wykształceniu. Żywią oni wszelką nadzieję, że i jedno i drugie stanie się faktem, że społeczeństwo, którego reprezentantem jest Izba posłów Rady państwa nie odmówi swojej opieki i zrozumienia potrzeb tym, którzy stanowiąc jedną z najlepszych części tego społeczeństwa i pracując dla pożytku państwa, pracują także dla pożytku społeczeństwa. Na Izbie posłów spoczywają nadzieje wszystkich urzędników, a urzędników z akademickiem wykształceniem

w szczególności, przychylne jej stanowisko, którego dowód mieliśmy już w komisji, wpłynie niewątpliwie na opór rządu, który w tym wypadku kieruje się zbyt daleko idącą oszczędnością. Pewni jesteśmy, że Izba posłów nie podzieli ciasnego poglądu, że przyznany przez projekt rządowy awans do wyższych poborów, będzie tylko awansem minimalnym. Członkowie społeczeństwa znający stosunki swojego kraju, wiedzą aż nadto dobrze, że przy obecnej stagnacji awansowej we wszystkich dykasterjach, na której polepszenie wcale się nie zanosi, dalej przy ewentualnej redukcji posad z powodu będących już w toku prac przygotowawczych reformy administracji, posuwanie się do poborów wyższych klas rangi, będzie nieraz awansem normalnym, a wobec tego i ścisłego tylko uzyskania mocy ustawy przez uchwałę komisji wraz z uwzględnieniem postulatu co do dochodzenia urzędników z akademickiem wykształceniem do poborów VI. klasy rangi, może być gwarancją sprawiedliwego uregulowania sprawy.

O ileby tego rodzaju uregulowanie sprawy okazało się w zamierzonej ustawie niemożliwe, urzędnicy z akademickiem wykształceniem żądają, aby wydano dla nich osobną pragmatykę służbową, w której prawa ich mogłyby być we właściwy sposób zawarowane.

Urzędnicy z akademickiem wykształceniem wyrażają głęboką ufność, że reprezentacja społeczeństwa naszego w legislatywie państwowej skromne nasze postulaty jak najżyczliwiej i najenergiczniej poprzeć zechce.

Zamierzona ustawa o stosunkach służbowych urzędników nawet po zupełnie zadowalniającym dla urzędników z akademickiem wykształceniem, uregulowaniu sprawy czasowego posuwania się do poborów służbowych wyższych klas rangi, nie poprawi jeszcze położenia wszystkich tych urzędników, lecz wpłynie jedynie na polepszenie sytuacji materjalnej tych z nich, którzy w chwili jej wejścia w życie będą mieli warunki do posunięcia się do poborów służbowych wyższej klasy rangi. Aby polepszyć fatalną sytuację materjalną urzędników państwowych, między którymi urzędnicy z akademickiem wykształceniem ze względu na swoje wyjątkowe stanowisko w organiźmie urzędników państwowych potrzebują przedewszystkiem pomocy, należałoby przedewszystkiem uregulować w sposób odpowiadający zmienionym warunkom ekonomicznym, kwestję posuwania się do wyższych stopni płacy w tej samej klasie rangi i kwestję dodatków aktywalnych, które w obecnych czasach są już stanowczo nie wystarczające.

Stosunki ekonomiczne, panujące w czasie wydania ustawy z 19. lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 34., uległy z biegiem czasu wskutek wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny, istotnemu pogorszeniu. Wprowadzone przez tę ustawę czasokresy co do posuwania się urzędników do wyższych stopni płacy tej samej rangi, które w chwili wydania ustawy stanowiły godny uznania postęp do stosunku przyszłości, stały się już obecnie nieproporcjonalnie długie. Triennia w trzech najniższych, kwinkwennia w wyższych klasach rangi należałoby obecnie znacznie skrócić i ustanowić biennia w trzech najniższych

klasach rangi, triennia w VIII. i VII. klasie rangi, zaś kwadriennia w V. i VI. klasie rangi.

Regulacja ta odpowiadałaby prawie temu, co w tej mierze posiadają urzędnicy kolei państwowych, a nie ma żadnej istotnej racji, aby urzędnicy państwowi byli o tyle gorzej traktowani, niż urzędnicy kolejowi.

Wreszcie sam Rząd uznał, że dodatki aktywalne są niewystarczające, proponując w roku ubiegłym ich podwyżkę, która jednak okazała się nie do przyjęcia. W myśl zasady równości i sprawiedliwości powinno się przyznać urzędnikom dodatek aktywalny w wysokości kwaterowego wojskowego. Bliższe uzasadnianie tego postulatu jest ze względu na jego aż nadto jasną słuszność, zgoła zbyteczne.

Ani jedna ani druga z wymienionych przy końcu kwestji nie jest przedmiotem nowej ustawy, niemniej jednak są one istotnie piekące i wymagają szybkiej i radykalnej reformy. Do tego dążyć będą urzędnicy z całą usilnością i w tej także mierze spodziewają się życzliwego poparcia ze strony reprezentacji obywatelskiej. Grosz wyłożony na tę słuszną sprawę nie pójdzie na marne, gdyż urzędnicy, skoro zostanie im zapewniony skromny, ale pewny byt materjalny, z pewnością odsłużą dobrze społeczeństwu tę życzliwość, którą ono im niewątpliwie okaże.

Opierając się na tem, co wyżej powiedziano, galicyjscy urzędnicy państwowi z wykształceniem akademickiem zwracają się do Panów Posłów do Rady Państwa z usilną prośbą, aby zechcieli:

1) poprzeć całym swym wpływem uchwałę komisji dla spraw funkcjonarjuszów państwowych co do zmiany § 68. projektu odnośnie do grupy A. w ten sposób, aby urzędnicy tej grupy dochodzili z zachowaniem uchwalonych przez Komisję czasokresów do poborów VII. klasy rangi najpóźniej po ośmnastu latach służby, a nadto przeprowadzić, aby urzędnikom tym zapewniono ustawowo prawo dojścia do poborów VI. klasy rangi po dwudziestu pięciu latach służby, o ileby zaś przeprowadzenie tych obydwóch postulatów w ramach zaprojektowanej ustawy okazało się niemożliwe, spowodować, aby dla urzędników z akademickiem wykształceniem wydano osobną pragmatykę służbową, w której prawa ich mogłyby być odpowiednio zawarowane,

2) powziąć inicjatywę względnie poprzeć inicjatywę kół urzędniczych w sprawie skrócenia ustanowionych przez ustawę z dnia 19. lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 34 czasokresów do posuwania się urzędników do wyższych stopni płacy etatowej w tej samej klasie rangi w ten sposób, aby dla trzech najniższych klas rangi ustanowiono biennia, dla VIII. i VII. klasy rangi triennia, zaś dla V. i VI. kwadriennia,

3) powziąć inicjatywę względnie poprzeć inicjatywę kół urzędniczych w sprawie zrównania dodatków aktywalnych urzędników państwowych z kwaterowem wojskowem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarz. Galic. Konceptowych Urzędników Skarb. odbędzie się w niedzielę, dnia 31. marca 1912., o godzinie 9. przed południem w sali Kasyna Miejskiego we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 13.

Prezydent dr. Szlachtowski wyjechał 13. b. m. na 6 tygodniowy urlop.

Od Wydziału „Towarzystwa". Członków, którzy zalegają z wkładkami dłużej jak za kwartał, uprasza się o wyrównanie tych zaległości, gdyż w przeciwnym razie dalsza wysyłka „Wiadomości" zostanie dla zalegających wstrzymaną.

Zmiana w kierownictwie. Naczelnik biura egzekucyjnego Administracji Podatków we Lwowie, radca skarbu Józef Grabski, przeniesiony do służby w Krajowej Dyrekcji Skarbu (Dep. Adm. XII a), zaś radca skarbu Teofil Newelicz ustanowiony Kierownikiem biura egzekucyjnego tejże Administracji.

Przeniesienia. Komisarz skarbu Leon Drobotowicz przeniesiony z Administracji Podatków we Lwowie do służby w Krajowej Dyrekcji Skarbu (Depart. XVIII.); koncepista skarbu Eugenjusz Sirko przeniesiony z Krajowej Dyrekcji Skarbu do Administracji Podatków we Lwowie.

Uwolnienie. Praktykant konceptowy w Depart. IX. Krajowej Dyrekcji Skarbu Władysław Jurkiewicz uwolniony ze służby skarbowej.

Wstąpienie. Przypuszczeni do praktyki konceptowej: auskultant sądowy Edward Franciszek 2 im. Majewski (K. D S.); Ajtal Dymitr 2 im. Tylawski (Adm. Pod. — Lwów); Edward Bronisław 2 im. Strasser, (D. O. S. — Kraków); Bolesław Matzner K. D. S. Dep. Adm. IV.); Tadeusz Witołd 2 im. Michciński (K. D. S. Dep. Adm. VI.); Dr. Władysław Marjan 2 im. Gregorczyk (Urz. Wym. Nal. — Kraków); Sebastjan Muszyński (D. O. S. O. N — Tarnopol); Bolesław Knapik (D. O. S. — Sambor).

Konkurs w celu obsadzenia w Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu dwóch ewentualnie więcej posad starszych radców skarbowych w VI. klasie rangi, ewentualnie więcej posad sekretarzy skarbu w VIII. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w dowody prawnie wymaganych warunków i znajomości języków krajowych oraz języka niemieckiego, należy wnieść do Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie w przepisanej drodze służbowej w przeciągu czterech tygodni.

W podaniach kompetenci mają wykazać, czy i w jakim stopniu spokrewnieni lub spowinowaceni są z galicyjskimi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie pozostającymi.

Lwów, dnia 23. lutego 1912.

Na fundację zapomogową dla wdów i sierót po członkach Towarzystwa złożyli koledzy z Oddziału podatkowego Starostwa w Drohobyczu kwotę 30 K, zamiast uczty pożegnalnej dla przeniesionego do Rzeszowa kol. Józefa Kasprzyka.

Zarząd Bibljoteki dziękuje P. P. Teofilowi Neweliczowi, Włodzimierzowi Nawratilowi, Rubinowi Mühlbauerowi i Aleksandrowi Lisowskiemu za ofiarowane Bibljotece dzieła.

W ostatnich dniach powtarzały się uporczywie pogłoski o zamierzonem wprowadzeniu dwurazowego urzędowania, które wzbudziły wielkie zaniepokojenie i rozgoryczenie wśród szerokich kół konceptowych urzędników skarbowych. Pogłoski te, jak nas zapewnił — po zasięgnięciu informacji u miarodajnych czynników — Prezes Twa radca dworu Klusik-Orzechowski, pozbawione są wszelkiej realnej podstawy.

ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
Członków
Towarz. Galic. Konceptowych Urzędników Skarbowych

odbędzie się w niedzielę, dnia 31. marca 1912., o godzinie 9. przed południem w sali Kasyna Miejskiego we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 13.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 2. kwietnia 1911.
3. Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1911.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Wybór członków Wydziału, zastępców i członków Komisji Rewizyjnej.
6. Ustalenie wysokości wpisowego i wkładek na rok 1912.
7. Wnioski członków*).

Gdyby w oznaczonym czasie nie zjawiła się wymagana do kompletu jedna dziesiąta część członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w godzinę później bez wględu na ilość obecnych członków.

*) Członków, mających zamiar wystąpić ze samoistnymi wnioskami, uprasza się o podanie treści wniosku do wiadomości Wydziału, na ręce sekretarza Józefa Pirożyńskiego (Kr. Dyr. Sk., Dep. Adm. XVIII.) najpóźniej do dnia 25. marca 1911.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Członków

Towarz. Galic. Koncepistowych Urzędników Sądowych

odbędzie się w niedzielę, dnia 31. marca 1912, o godzinie 9. przed południem w sali Kasyna Miejskiego we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 13.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 2 kwietnia 1911.
3. Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1911.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Wybór członków Wydziału, zastępców i członków Komisji rewizyjnej.
6. Ustalenie preliminarza wydatków i dochodów na rok 1912.
7. Wnioski członków*).

[illegible]

*) [illegible]